



www.tygodniksanocki.eu



# TYGODNIK SANOCKI

**Małżeństwo spod Sanoka: Anna i Krzysztof oraz jego brat, padli ofiarą oszustki, która obiecała załatwienie kredytu na kupno domu. Kredyt, owszem, został udzielony, ale kredytobiorcy nie zobaczyli ani złotówki, gdyż pieniądze wpłynęły na konto pani M. Pozostali z długiem, który na dziś wynosi prawie 100 tys. zł.**

**JOLANTA ZIOBRO**

jolanta-ziobro@wp.pl

Małżonkowie porwali się na kupno domu, nie mając gotówki ani zdolności kredytowej. Żyją skromnie. Pan Krzysztof pracuje fizycznie i spłaca zaciągnięte wcześniej pożyczki. Utrzymuje żonę i dwójkę dzieci. W historii z domem wpłatali się, gdy w drodze była druga pociecha.

Dom znajduje się w jednej z podsanockich miejscowości. Zamieszkali w nim w czerwcu ubiegłego roku. Właścicielka, pani M., obiecała im pomoc w załatwieniu kredytu hipotecznego. Wkład miał pochodzić z kilku kredytów konsumpcyjnych, zaciągniętych w różnych bankach poprzez pośrednika bankowego. – Dom miał kosztować 390 tys. zł, ale powiedziała, że na początek wystarczy 200 tys. zł. Mówiła, że bez problemu może załatwić taką sumę – opowiada Krzysztof.

Kredyt miała wziąć jego żona oraz brat. Właścicielka domu obiecała, że wszystko załatwi.



## Zostali z długiem, bez domu i pieniędzy

### Nie dostała żadnego dokumentu

To właśnie ona naraiła pana Z., pośrednika bankowego, który miał znaleźć odpowiednią ofertę i zatroszczyć się o dokumenty. – Nie wiem, czy żona czytała te papiery – przyznaje z rozbrajającą szczerością Krzysztof. Wszystko potoczyło się błyskawicznie. Umowę podpisano w Sanoku, w jakimś mieszkaniu.

Anna podobno nie dostała jej do rąk. Wie tylko tyle, że figurowała jako właścicielka konta w Banku Zachodnim WBK. Miało na nie wpłynąć 24 tys. zł kredytu zaciągniętego w Getin Banku. – Żona wcześniej nie korzystała z usług ani jednego, ani drugiego

**Oszustwo kredytowe można zakwalifikować jako przestępstwo z art. 286 par. 1 Kodeksu Karnego: „Kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat”.**

banku. Jest tylko współwłaścicielką mojego konta w Alior Bank – tłumaczy mąż. Kobieta twierdzi, że została tak omamiona przez panią M. i pośrednika, iż „nie była w stanie wyczuć żadnych nieprawidłowości”.

O tym, że pieniądze nie wpłynęły i że nie jest właścicielką żadnego konta, dowiedziała się w momencie wizyty w placówce Banku Zachodniego. – Kasa poszła, ale na konto tej oszustki – twierdzi jej małżonek.

Jakby nieszczęście było mało, kredyt został zaciągnięty na pod-

stawie sfałszowanego zaświadczenia o zarobkach. Dokonała tego prawdopodobnie pani M. Z wiadomych względów mąż Anny unika rozmowy na ten temat.

### Chciał pomóc bratu

W niefortunny kredyty wpakował się także brat pana Krzysztofa. – Chciał pomóc w kupnie domu – tłumaczy nasz rozmówca. Mężczyzna zadłużył się na kwotę 50 tys. zł, również przy udziale pani M.

W sumie rodzina wzięła 74 tys. zł kredytu. Na dziś mają

prawie 100 tys. zł długu. – Brat coś tam spłaca, bo nie chce mieć komornika na głowie. My czekamy, co będzie dalej, choć zadłużenie wzrosło z 24 tys. zł do 45 tys. zł. Sprawą zajęła się policja, gdzie powiedzieli nam, że padliśmy ofiarą oszustwa kredytowego na tzw. słupa – opowiada Krzysztof.

Po opuszczeniu domu pani M. przenieśli się do rodziców. Okazało się zresztą, że dom i tak nie był na sprzedaż, gdyż ciężko na nim długi i egzekucja komornicza.

### Wierzyć się nie chce

Bankowcy, którym przedstawiliśmy sprawę, kręcą z niedowierzaniem głową. – Przyznanie kredytu poprzedza zawsze drobiazgową procedurę. Każdy bank ma swoją, ale generalnie chodzi o to, aby dokładnie sprawdzić potencjalnego klienta – mówi pracownik jednej z sanockich placówek.

Wypełniając przykładowo zaświadczenia o zarobkach, oprócz pieczętki potrzebny jest NIP i REGON pracodawcy oraz szczegółowe dane na temat pra-

cownika: na jakich zasadach jest zatrudniony, w jakim wymiarze, na jakim stanowisku, jakie miał zarobki brutto w ciągu trzech ostatnich miesięcy, do jakiego oddziału ZUS odprowadzane są składki. Bywa, że dane te potwierdza się telefonicznie albo nawet jedzie w teren, aby sprawdzić wiarygodność firmy; czasem prosi się też o dostarczenie druku RMUA z ZUS.

**CIĄG DALSZY NA STR. 9**

## „ZŁOTE” PIÓRO BURMISTRZA



7

## MAMY LAUREATA OFF PLUS CAMERA



8

## POD GÓRKĘ Z PODJAZEM



9

## NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Miejski SP ZOZ za wyjątkową znieczulicę i odporność w reagowaniu na skargi mieszkańców odnośnie fatalnego stanu schodów wraz z podjazdem prowadzących do Przychodni Zdrowia w dzielnicy Blonie. Pal licho wygląd i estetykę, ale tu przecież chodzi o bezpieczeństwo ludzi, wśród których są osoby niepełnosprawne, matki z małymi dziećmi na rękach i w wózkach, którym ciężko jest pokonać normalne schody, a co dopiero tak zniszczone jak te, które prowadzą do przychodni na Bloniach. Pisaliśmy o tym przed rokiem, interweniując w imieniu mieszkańców, ale nic to nie dało. Zero reakcji. Dziś „Ganimy”, licząc na to, że na remont schodów i podjazdu nie trzeba będzie czekać aż dojdzie do jakiejś tragedii.



CHWALIMY: Hufiec Ziemi Sanockiej ZHP za kolejną wspaniałą lekcję patriotyzmu, jaką jest zorganizowany wyjazd na obchody 70 rocznicy walk pod Monte Cassino. Bez najmniejszych problemów zmontowano skład osobowy na pełny autokar (35), wcześniej zadbawszy o przydzielenie Sanokowi takiej właśnie liczby miejsc w 1500-osobowej reprezentacji Związku Harcerstwa Polskiego na te uroczystości. Zadbało też o rekwizyty, zabierając ze sobą sztandar Hufca, noszącego imię ks. harcm. Zdzisława Peszkowskiego. Postanowiono bowiem, że pokłoni się bohaterom spod Monte Cassino, wśród których byli także sanoczanin. Wyjazd do Włoch poprzedziła lekcja historii dotycząca walk we Włoszech w czasie II wojny światowej, a także nauka piosenki słynnych „Czerwonych Maków - pod Monte Cassino”. Ozdobiliśmy autokar naklejkami z czerwonymi makami, ruszyli sanoccy harcerze w daleką podróż. Bądźmy dumni, że będą nas tam reprezentować. Chwalimy! emes



## Miasto też nie lubi barszczu

Z radością możemy oznajmić, że znaleźliśmy obszar, w którym współpraca między Miastem a Powiatem układa się dobrze. Otóż odkryliśmy, że i Miasto i Powiat tak samo nie lubią barszczu.

Chodzi o tzw. barszcz Sosnowskiego, który bardzo się rozprzestrzenił, stanowiąc poważne zagrożenie dla otoczenia. Do walki z nim ruszył Powiat, podejmując się realizacji programu ochrony rodzimej flory przed gatunkami inwazyjnymi, na co otrzymał dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009-2014. Doceniło to Miasto, udzielając Powiatowi ze swego budżetu pomocy finansowej w kwocie 5.000 zł.

Jak barszcz się dowiódł, że Miasto z Powiatem ruszają nań szerokim frontem, ze strachu zwiędnie. emes

## Dzień otwarty ZUS

Wzorem lat ubiegłych Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza na „Dzień Otwarty w ZUS dla Osób Niepełnosprawnych”, który zaplanowano w najbliższą środę, 21 maja.

Celem przedsięwzięcia jest upowszechnianie wiedzy o prawach osób niepełnosprawnych oraz udostępnienie zainteresowanym kompleksowej informacji z zakresu ubezpieczeń społecznych i aktywizacji zawodowej. Podczas dyżuru pełnionego w sanockim Inspektoracie w godz. 9-14 osoby niepełnosprawne będą mogły skorzystać z porad specjalistów, dotyczących m.in. zasad wypełniania i kompletowania dokumentów, programu rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej oraz zwiększenia szans na rynku pracy.

Będzie można zaopatrzyć się w ulotki, broszury, poradniki, w tym Informator dla Osób Niepełnosprawnych opracowany przez ZUS i PFRON. Zaprezentowana zostanie również Platforma Usług Elektronicznych jako zestaw usług dla klientów Zakładu, w tym sposób dostępu do własnego konta w ZUS przez Internet. /k/



## Jadą na Monte Cassino!



Podeksycytowana i roześmiana grupa wyruszyła z Sanoka w środę rano. Przez najbliższy tydzień czeka ich służba i harcerska przygoda.

W środę rano harcerze i harcerki z hufca ZHP w liczbie 35 osób wyruszyli do Włoch, aby uczestniczyć w obchodach 70. rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Trzeba było widzieć radość i entuzjazm tych młodych ludzi, kiedy wsiedali do autobusu oklejonego czerwonymi makami, z napisem „Łączymy pokolenia”.

Sanoczanin będą uczestniczyć w uroczystościach państwowych, z udziałem polskiego premiera i brytyjskiego księcia Harrego, wraz z 1500 harcerzami z Polski, przedstawicielami ZHP Poza Granicami Kraju, skautami z Włoch i innych krajów. – Bardzo nam zależało na udziale w tym historycznym wydarzeniu. W hufcu przywiązujemy bardzo dużą wagę do wychowania patriotycznego, a jedna z naszych drużyn nosi imię generała Władysława Andersa. Kiedy Główna Kwatera ZHP ogłosiła nabór, w ciągu dwóch dni wysłaliśmy komplet zgłoszeń, wystawiając trzy patrole. Tak się szczęśliwie złożyło, że wszyscy zostali zakwalifikowani – nie ukrywała radości hm. Kry-

styna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca.

Harcerze będą godnie się prezentowali, gdyż kwatery zadbała o jednolite stroje: kurtki, koszulki, chusty. Autobusy oklejono specjalnymi naklejkami, z czerwonymi makami. – Przygotowaliśmy się porządnie do wyjazdu, poznając historię, przebieg bitwy i rolę, jaką odegrali w niej Polacy. Uczylimy się także piosenki Feliksa Konarskiego „Czerwone maki pod Monte Cassino” – mówiły harcerki, przesyłając stojącym na parkingu MOSiR rodzicom ostatnie całusy. Drużna komendantka, co prawda, nie była zadowolona z poziomu wykonania piosenki, ale zapowiedziała, że młodzież będzie ćwiczyła w autobusie.

## W Urzędzie marszałka znów wrze

Po skandalu związanym z byłym marszałkiem województwa Mirosławem K., któremu postawiono zarzuty o charakterze korupcyjnym i seksualnym (śledztwo zostało przedłużone do końca czerwca), w Urzędzie Marszałkowskim kolejne trzęsienie ziemi.

Tym razem chodzi o dwóch wicedyrektorów Urzędu: Konrada Ł., zastępcę dyrektora departamentu społeczeństwa informacyjnego oraz Pawła S., wicedyrektora Filharmonii Podkarpackiej, którzy mieli dorabiać w prywatnej firmie przy nadzorowaniu unijnych inwestycji, na które pieniądze przyznawał... Urząd Marszałkowski. Po nagłośnieniu sprawy przez media, obaj urzędnicy zostali w trybie natychmiastowym zawieszani. Smaczku całej sprawie dodaje fakt, iż Paweł S. jest przy-

członkiem PiS, do czego przyczyniły się medialne doniesienia na temat jego życia.

Podczas zwołanej przez marszałka Władysława Ortyła konferencji prasowej poświęconej zaistniałej sytuacji, poinformował on, iż na najbliższej sesji sejmiku złoży wniosek o odwołanie swojego zastępcy ze stanowiska. Przypomnijmy, iż Jan Burek wstąpił do PiS po tym, jak w maju 2013 roku doszło do zmiany zarządu województwa. Władzę straciła koalicja PO-PSL-SLD. Burek, który był radnym PO, w zamian za stanowisko wicemarszałka przeszedł do nowej koalicji PiS-Prawica Rzeczypospolitej. /k/

## Ujęli złodzieja na drugi dzień

Nawet do 10 lat pozbawienia wolności grozi 19-latkowi, który włamał się do punktu handlowego w Rynku, wynosząc towar o wartości 3 tys. złotych. Policjanci zatrzymali złodzieja kilkanaście godzin później.

Do kradzieży doszło 3 maja w godzinach nocnych. Sprawca pokonał zabezpieczenia techniczne i po wyłamaniu okna wszedł do środka punktu handlowego. Ukradł 23 kartony papierosów

oraz pakiety startowe różnych sieci komórkowych. Pokrzywdzony właściciel oszacował straty na ponad 3 tys. zł.

Pracujący nad sprawą policjanci już następnego dnia zatrzymali

Program uroczystości jest bardzo bogaty i obejmuje m.in. spotkanie z ostatnimi żyjącymi uczestnikami bitwy i udział w rajdzie „Honker”. Harcerze zwiedzą także Włochy, m.in. Wenecję i Rzym. Na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino młodzi sanoczanin odwiedzą grób ppor. Leopolda Żołnierczyka, najbliższego przyjaciela ks. Zdzisława Peszkowskiego. Pokłonią mu się sztandarem z wizerunkiem swojego patrona, którym jest właśnie ksiądz Peszkowski. Będzie to symboliczne spotkanie dwóch przyjaciół z Sanoka, którzy byli gotowi oddać wszystko dla ojczyzny. Jeden zginął pod Monte Cassino, drugi uniknął cudem śmierci w Kozielsku, służąc przez resztę życia sprawie polskiej, Kościółowi i harcerstwu. – Właśnie dlatego bierzemy do Włoch nasz hufcowy sztandar – mówi drużna komendantka, która dokładnie obmyśliła szczegóły tego przedsięwzięcia. (jz)

członka PiS, do czego przyczyniły się medialne doniesienia na temat jego życia.

Podczas zwołanej przez marszałka Władysława Ortyła konferencji prasowej poświęconej zaistniałej sytuacji, poinformował on, iż na najbliższej sesji sejmiku złoży wniosek o odwołanie swojego zastępcy ze stanowiska.

Przypomnijmy, iż Jan Burek wstąpił do PiS po tym, jak w maju 2013 roku doszło do zmiany zarządu województwa. Władzę straciła koalicja PO-PSL-SLD. Burek, który był radnym PO, w zamian za stanowisko wicemarszałka przeszedł do nowej koalicji PiS-Prawica Rzeczypospolitej. /k/

mężczyznę podejrzanego o włamanie do sklepu i kradzieży. 19-letni mieszkaniec powiatu sanockiego w trakcie przesłuchania przyznał się do zarzutu. Za popełnione przestępstwo będzie odpowiadał przed sądem. Polskie prawo przewiduje za kradzież z włamaniem karę pozbawienia wolności od roku do lat 10. /k/



## Z Policji

\* Mieszkanca posesji przy ul. Młynarskiej wyceniła na 700 zł straty spowodowane przez znanego jej mężczyznę, który uszkodził (6 bm.) drzwi wejściowe do domu poszkodowanej, wybijając w nich otwór.

\* Policja szuka wandal, którzy uszkodzili (6 bm.) płat dachu oraz elementy karoserii volkswagena zaparkowanego na przyblokowym parkingu przy ul. Sadowej. Wartość start oszacowano na 750 zł.

\* Podczas placenia za paliwo na stacji przy ul. Krakowskiej 66-letni mężczyzna stracił (7 bm.) portfel, który wypadł mu z kieszeni. Nieznany sprawca przywłaszczył sobie zębę wraz z dokumentami oraz pieniędzmi w kwocie 100 zł.

\* Mieszkaniec posesji przy ul. Kościuski zawiadomił, iż nieustalony osobnik za pomocą Internetu włamał się (8 bm.) na jego konto bankowe, z którego ukradł 1279,96 zł.

\* Ofiarą internetowego włamywacza padł również 15-letni sanoczanin, na którego konto na portalu społecznościowym włamał się nieznanemu sprawca, który zamieścił tam zdjęcia i wpisy. O zdarzeniu, do którego doszło 10 bm. w budynku mieszkalnym przy ul. Kościuski, poinformowała matka 15-latk.

\* 34-letni sanoczanin z ul. Witkiewicza zawiadomił (10 bm.), że znany mu mieszkaniec powiatu sanockiego kierował pod jego adresem groźby popełnienia przestępstwa, które wzbudziły u pokrzywdzonego obawę ich spełnienia.

\* 61-letnia mieszkanka posesji przy ul. Armii Krajowej została zaatakowana (10 bm.) przez sąsiada. Mężczyzna kierował pod jej adresem groźby karnalnego pozbawienia zdrowia i życia, ponadto wyrwał z ręki pokrzywdzonej telefon komórkowy oraz strącił z nosa okulary, rzucając nimi o ziemię, w wyniku czego ręce te zostały zniszczone. Poszkodowana kobieta wyceniła straty na 550 zł.

## Besko

\* 25-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że znany mu osobiście 50-letni mężczyzna ukradł mu 500 zł, które znajdowały się w prawej zewnętrznej kieszeni kurtki. Do zdarzenia doszło 8 bm. na ul. Kościelnej.

## Gmina Sanok

\* Około 3 m sześć. drewna opałowego o wartości 600 zł skradziono z pozostawionego bez dozoru składu opałowego w Mrzygłodzie.

\* Kierująca skuterem 28-letnia kobieta z niewyjaśnionych przyczyn straciła panowanie nad pojazdem i upadła, doznając licznych obrażeń m.in. twarzoczaszki, co uniemożliwiło przebadanie rannej na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Kobieta pobrano krew do badania w szpitalu. Policjanci dokonali oględzin miejsca wypadku, zabezpieczając pojazd. Do zdarzenia doszło 10 bm. w Lalinie.

\* Podczas przeprowadzonej (11 bm.) w Kostarowcach kontroli fiata, policjanci ujawnili, że 35-letni kierowca posiada urządzenie, przy pomocy którego prowadzi nasłuch korespondencji radiowej Policji. Urządzenie zabezpieczono.

## Zagórz

\* Na 2 tys. zł wycenił wartość motocykla WSK 77-letni zagórzanin, któremu skradziono jednoślad z niezamkniętego pomieszczenia gospodarczego. Kradzież miała miejsce 8 bm. na ul. Młynarskiej.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
Redaktor naczelny: Marian Struś.  
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro  
Redaktor techniczny: Jakub Kinel. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

# Rowery ciągle w modzie

Coraz większa liczba ludzi wybiera rower jako środek komunikacji. Wielu wsiada na nie dla zdrowia i rekreacji. Wychodząc im naprzeciw samorządy starają się budować ciągi rowerowe, zwane popularnie ścieżkami rowerowymi. Również Sanok, z myślą o swoich mieszkańcach i odwiedzających go turystach, planuje budowę ścieżek rowerowych w granicach administracyjnych miasta.

Ścieżki rowerowe stają się ważnym elementem komunikacyjnym miast. Planując ich budowę w Sanoku, kierujemy się potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa rowerzystom, poprzez oddzielenie ruchu rowerowego od samochodowego. Mamy też świadomość, że ścieżki rowerowe wpłyną na podniesienie atrakcyjności turystycznej miasta – mówi dr Wojciech Blecharczyk, Burmistrz Sanoka.

Władze miasta zleciły opracowanie koncepcji budowy takich ścieżek, według której realizowane byłoby to przedsięwzięcie. Dokument ten zakłada powstanie w Sanoku 5 ścieżek rowerowych. Będą one miały szerokość od 2 do 3 metrów, w zależności od uwarunkowań terenu oraz nawierzchnię szutrową, betonową lub asfaltową. Przy ich wytyczeniu częściowo będą wykorzystywane istniejące ciągi piesze i jezdne, np. poprzez wydzielenie części chodników czy jezdni pod ścieżki rowerowe lub poprzez rozbudowę chodników.

Miasto stara się o dofinansowanie tego przedsięwzięcia z funduszy pomocowych. W tym celu budowa ścieżek rowerowych znalazła się w projektach złożonych w ramach naboru do tzw. kontraktu terytorialnego oraz programu „Błękitny San”.

Jeśli chodzi o przebieg, to ścieżka „Wójtostwo” ma liczyć 4.344 m. Będzie otaczała dzielnicę Wójtostwo, przebiegając w okolicach i wzdłuż odcinków ulic: Sta-



Po „koncepcji” źle się jeździ rowerem, ale daje ona nadzieję, że w niedługim czasie Sanok, wzorem innych miast, doczeka się ścieżek rowerowych.

szca, Kiczury, Gorazdowskiego, Jana Pawła II, Traugutta, Białogórskiej, Mickiewicza, Poprzecznej, aby zamknąć się na ul. Staszica.

Z kolei ścieżka „Sosenki” będzie miała długość 5.300 m. Rozpocznie się w okolicach mostu Białogórskiego, następnie ulicą Rybickiego, a później ciągiem pieszo-rowerowym wzdłuż Sanu poprowadzi do ul. Przemyskiej. Stąd przez most Olchowicki i fragment ul. Bony skierowana zostanie na sanockie Błonia i częściowo okrążając kompleks

MOSiR, wzdłuż Sanu, przez mostek na potoku Płowieckim, włączy się znów w ul. Bony. W dalszej części przebiegać będzie obok istniejącego parkingu przy sklepie Kaufland i włączając się w ulicę

Ścieżka „Podgórze” będzie jedną z dwóch najkrótszych w mieście, bo liczącą tylko 1.461 m. Rozpocznie się przy ul. Bony, na wysokości skrzyżowania z ul. Sanową, następnie włączy się w ul. Podgór-

Białogórską, dotrze nią do terenów miejskich wzdłuż Sanu, kończąc przy moście Białogórskim.

Najdłuższą będzie ścieżka „Gajowa”, bo liczącą 8.800 m. i mającą wspólne fragmenty z poprzednią. W swoim początkowym przebiegu będzie identyczna jak ścieżka „Sosenki”, jednak z ul. Rybickiego skręci w Gajową. Na końcu istniejącej ścieżki szutrową dojdzie aż do ul. Chrobrego, a nią do Przemyskiej, Królowej Bony, aby wkroczyć na Błonia. Dalszy przebieg tej ścieżki jest identyczny jak poprzedniej.

rze i tam istniejącą już ścieżką rowerową i ścieżką projektowaną wzdłuż potoku Płowieckiego, przekraczając ul. Jagiellońską, Wesołą, a następnie ul. Konarskiego, Cichą, zakończy się przy I LO.

Ostatnia, najkrótsza ścieżka „Zamkowa”, liczyć będzie 447 m długości. Rozpocznie się na wysokości ul. Sanowej, którą poprowadzona zostanie do ul. Zamkowej, a następnie nią do wjazdu na Rynek, gdzie rozwidli się w kierunku zamku oraz Rynku.

**Agnieszka Frączek**

## Radni w kursie spraw

Ostatni punkt porządku obrad każdej sesji Rady Miasta „Wolne wnioski i zapytania” jest zwykle jednym z ciekawszych. Dowodzi też, iż radni wiedzą „co w trawie piszczy”, czyli co należałoby pilnie zrobić, aby rozwiązywać problemy mieszkańców.

Jak wynikało z ostatniej sesji, najwięcej „gorzkich żali” dotyczyło dróg, przy czym chodziło nie tylko o drogi miejskie, ale także powiatowe i krajowe. Po raz kolejny sygnalizowano problem fatalnego usytuowania przejścia dla pieszych na skrzyżowaniu Lipińskiego z Beksińskiego. – Tam może dojść do tragedii – mówiono. Skoro o „krajówce” mowa, zwracano uwagę, że aby przejść na drugą stronę ulicy Lipińskiego na wysokości Zakładu Energetycznego, trzeba pokonać odległość ponad 200 metrów. Czy ktoś to robi? Nic podobnego. Czmychają jak zające, gdy zdarzy się, że nic nie jedzie. Ale jest to kolejne ogromne zagrożenie. Radny Maciej Bluj jeszcze raz przywołał temat bardzo złego stanu miejskich ulic: Młynarskiej i Kwiatowej. Nie wyraził też zbyt wielkiej radości z wiadomości, że na terenie zakola Sanu przy ulicy Białogórskiej będzie zlokalizowany skatepark. – To zbyt piękny teren, aby go tak z marszu zagospodarowywać. Nim powinni zająć się urbaniści, może nawet w ramach konkursu, aby został on zagospodarowany w sposób przemyślany i atrakcyjny – stwierdził, słusznie zresztą. Mówiono też o fatalnym stanie ulicy Konarskiego (powiatowej), a także o kiepskim stanie zwirowanej nawierzchni ulicy Cegielnianej.

Pozostaliśmy jeszcze chwilę przy drogach. Józef Krynicki apelował o pilne zainstalowanie progów zwalniających na ulicy Witośa (Dąbrówka), zwłaszcza na wysokości placu zabaw i boiska sportowego. – Rodzice boją się wypuszczać dzieci bez opieki, widząc pędzące obok samochody – mówił. Dla odmiany, grupa mieszkańców ulicy Głowackiego

blaga o zlikwidowanie progów zwalniających zlokalizowanych u podnóża wzniesienia. – Jeżdżą tędy ciężkie samochody z materiałami budowlanymi, skaczą po tych progach, aż ściany domów pękają. Po co nam te progi. Jadące z góry samochody i tak muszą tutaj zwalniać, gdyż 800-lecia jest ulicą z pierwszeństwem przejazdu – tłumaczy rozsądnie. Nie wiedzą przy tym, na czyją prośbę i w jakim celu ktoś ten próg im zafundował.

Nie wszyscy radni ucieszyli się ostrą przycinką drzew na wzgórzu zamkowym. – Niemalże do łysa przetrzebione zostało i aż wierzyć się nie chce, że uczynione to było po konsultacji z ekspertami. Skala, nie dość że jest krucha, narażona została na bezpośrednie działanie wody i słońca. Oby to się kiedyś nie skończyło tragicznie – dzielił się swymi wątpliwościami Jan Biega. Równocześnie przywołał nieśmiertelny temat dziury po byłym lodowisku przy ulicy Mickiewicza, pytając, jak długo jeszcze będzie wszystkich straszyc.

Z kolei Piotr Lewandowski prosił o pilne zajęcie się przystankami MKS, stwierdzając, że w ocenie pasażerów są one w okropnym stanie.

Za kilkanaście dni odbędzie się kolejna sesja i znów pojawi się kolejna porcja wniosków i zapytań. Co jest w tym wszystkim pocieszające, coraz częściej zdarzają się przypadki, że radni dziękują wódtarom miasta za szybką reakcję i błyskawiczne załatwienie zgłaszanego na poprzedniej sesji tematu. To dobry znak dla mieszkańców, a dla radnych sygnał, że warto zgłaszać takie tematy.

**emes**

## Zostań wychowawcą podwórkowym

Urząd Miasta rozpoczyna kolejny nabór kandydatów na wychowawców podwórkowych, którzy poprowadzą zajęcia w tegorocznej VII edycji programu „Sanockie Lato Podwórkowe”.

Głównym celem akcji jest praca profilaktyczno-wychowawcza w środowisku otwartym – na ulicy, ogródku, podwórku, boisku i innych miejscach spotkań dzieci i młodzieży. Wychowawcy w swojej pracy będą

wspomagani przez pedagoga ulicy oraz inne instytucje. Zajęcia odbywać się będą na świeżym powietrzu trzy razy w tygodniu po dwie godziny, a w zajęciach będą mogli uczestniczyć wszyscy, którzy się zjawiają.



### Nie będzie nudy na dziewięciu osiedlach!

Zapraszamy do współpracy osoby, które potrafią zorganizować interesujące zajęcia, mają umiejętność nawiązywania kontaktu z dziećmi, znają zasady pracy z małymi grupami, potrafią dobierać i prowadzić zabawy: ruchowe, rekreacyjne, muzyczne, plastyczne, dające poczucie sukcesu, rozwijające zainteresowania i zdolności.

Osoby zainteresowane pracą wychowawcy podwórkowego zapraszamy na pierwsze spotkanie 19 maja (poniedziałek) o godzinie 16 w sali Herbowej Urzędu Miasta.

## Drą z nas skórę

Pan Antoni z Dąbrówki ma żal i pretensje, iż mieszkańcy są obciążeni coraz większymi opłatami przez miasto, które w zamian nie wiąże się ze swoich obowiązków, choćby poprzez podniesienie jakości życia. Przykładowo mieszkańcy ulicy Zapolskiej od lat nie mogą doczekać się schodów, chodząc po stromej skarpie, a pan Antoni od lat kosi teren przez kilka miesięcy w roku, aby umożliwić ludziom przejście.

Do wizyty w redakcji sprowadził pana Antoniego ostatnie rachunki, szczególnie za wodę. – Wcześniej płaciłem 10-13 zł, a teraz 34,73 zł! – bulwersuje się starszy pan, pokazując najnowszy rachunek. Tak gigantyczny wzrost cen nie mieści mu się w głowie.

Znacząco wzrosły też podatki pobierane przez gminę. – Jeszcze kilka lat temu płaciłem w granicy 200 zł, a w 2014 już ponad 500 zł – twierdzi.

Jest to tym bardziej bolesne, że miasto w jego odczuciu nie daje wiele w zamian. Na dowód przytacza trzy argumenty: urząd tak niefortunnie sprzedał fragment sąsia-

dującej z jego posesją nieruchomości miejskiej, że teraz ma bardzo poważne problemy z wjazdem. Od pani naczelnik usłyszał, że „komputer tak narysował” granicę. Ponadto, mimo obietnic, mieszkańcy ulicy Zapolskiej od dwudziestu lat nie mogą doczekać się schodów. Ludzie zmuszeni są chodzić po stromej skarpie, trzymając się ogrodzenia. Miasto nie dba też o koszenie terenu – od lat robi to właśnie pan Antoni, poświęcając swój czas, siły i sprzęt.

Stąd też rozgoryczenie sanoczanina. – Drą ze społeczeństwa skórę, niewiele dając w zamian – uważa. (jz)

## Mimo urlopu zareagował

Policjantem jest się niezależnie od sytuacji. Przebywający na urlopie funkcjonariusz zatrzymał w pościgu nietrzeźwego kierowcę. Delikwent miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło w sobotę na ul. Słowackiego. Kierowca stracił panowanie nad lublinem, zatrzymał się, po czym wysiadł z auta i zaczął uciekać. Świadkiem tego był przebywający akurat na urlopie policjant, który – podejrzewając, że kierowca może być pijany – ruszył za nim w pościg. Po zatrzymaniu uciekiniera funkcjonariusz przekazał go patrolowi Policji.

Kierowcą lublina okazał się 24-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Badanie trzeźwości wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Ponadto po sprawdzeniu tego był przebywający akurat na urlopie policjant, który – podejrzewając, że kierowca może być pijany – ruszył za nim w pościg. Po zatrzymaniu uciekiniera funkcjonariusz przekazał go patrolowi Policji. /j/

### DNI OTWARTE SPGK SPÓŁKA Z O.O. W SANOKU OBIEKTY GOSPODARKI WODNO-ŚCIEKOWEJ W MIEJSCOWOŚCI TREPCZA OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW, STACJA UZDATNIANIA WODY

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. serdecznie zaprasza mieszkańców, przedsiębiorców, jak również wszystkich zainteresowanych na organizowane w dniu **24.05.2014 r. w godz. 10<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup> DNI OTWARTE** dotyczące nowo wybudowanych w ramach przedsięwzięcia „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok” obiektów Oczyszczalni Ścieków oraz Stacji Uzdatniania Wody zlokalizowanych w miejscowości Trepcza. Przybyli będą mieli okazję obejrzeć nowo wybudowane obiekty oraz zaznajomić się z zastosowanymi technologiami oczyszczania ścieków oraz uzdatniania wody.

SPGK Spółka z o.o. zapewni gościom bezpłatny dojazd i powrót z miejscowości Trepcza. Poniżej zamieszczamy trasę okazjonalnie oznakowanej linii autobusowej MKS.

#### WYJAZD :

ul. KAWCZYŃSKIEGO – Robotnicza – Lipińskiego – Beksińskiego – Dworcowa – Jagiellońska – Kościuszki – Rymanowska – Dmowskiego – Traugutta – Sadowa – Jana Pawła II – TREPCZA (Oczyszczalnia Ścieków, Stacja Uzdatniania Wody).

Godziny wyjazdu z przystanku początkowego tj. ul. KAWCZYŃSKIEGO 10<sup>00</sup>; 11<sup>00</sup>; 12<sup>00</sup>; 13<sup>00</sup>; 14<sup>00</sup>.

Informacja dotycząca orientacyjnej godziny odjazdu z przystanków na trasie zostanie na nich rozwieszona.

#### POWRÓT :

TREPCZA (Stacja Uzdatniania Wody) – Jana Pawła II – Langiewiczza – Traugutta – Staszica – Dmowskiego – Rymanowska – Kościuszki – Lipińskiego – Robotnicza – ul. KAWCZYŃSKIEGO.

Godziny wyjazdu z przystanku początkowego tj. TREPCZA, Stacja Uzdatniania Wody 11<sup>30</sup>; 12<sup>30</sup>; 13<sup>30</sup>; 14<sup>30</sup>; 16<sup>00</sup>.

# Pod opieką św. Floriana

**Św. Florianie, miej ten dom w obronie, niechaj płomieniem od ognia nie chłonie!** – taki napis wraz z figurą świętego umieszczali na swych kamienicach mieszkańcy dawnego Krakowa. Czasy i zwyczaje się zmieniły, ale kult św. Floriana przetrwał. Czczony w kościele katolickim w dniu 4 maja Święty do dziś jest patronem strażaków i wszelkich profesji związanych z ogniem.

Związany z tą datą i uroczyste Złobchodzony Dzień Strażaka jak co roku stał się okazją do życzeń, gratulacji, podziękowań i awansów dla tych, którzy niezmiennie z narażeniem własnego życia służą innym, spiesząc im z pomocą w sytuacji zagrożenia. Nie zabrakło ich również podczas uroczystości zorganizowanych w Komendzie Powiatowej PSP, poprzedzonych okolicznościową mszą św., odprawioną w intencji strażaków i ich rodzin przez ks. Michała Błaszkwicza, proboszcza parafii na Dąbrówce.

Uroczysty apel – z licznym udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich, służb mundurowych, instytucji i jednostek ratowniczych współpracujących z KP PSP oraz emerytowanych funkcjonariuszy pożarnictwa – rozpoczął się złożeniem meldunku zastępcy podkarpackiego komendanta PSP st. bryg. Janowi Ziobro przez dowódcę uroczystości mł. kpt. Krzysztofa Adamczyka.

W sanockiej komendzie PSP pełni służbę 71 strażaków, którzy w ubiegłym roku podjęli 733 interwencje, w bieżącym zaś – 292. W jej strukturach funkcjonuje Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza oraz Powiatowe Stanowisko Kierownia, gdzie trafiają wszystkie zgłoszenia alarmowe. Przy KP PSP działa też Klub Honorowych Dawców Krwi „Strażacki Dar”, skupiający 113 członków, którzy w ubie-



Uścisk dłoni komendanta też jest cenny...

głym roku przekazali kilkadziesiąt litrów tego bezcennego leku, ratującego ludzkie życie.

Dziękując swoim podwładnym za duże zaangażowanie w pełnieniu codziennych obowiązków bryg. Krzysztof Dżugan wyraził również wdzięczność dla lokalnych samorządów i instytucji, które aktywnie wspierają komendę, współdziałając na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu sanockiego. Dobrym tego przykładem jest nowy samochód operacyjny (ford focus), zakupiony w ubiegłym roku dzięki wsparciu finansowemu KG PSP i Starostwa Powiatowego, które sfinansowało również zakup pneumatycznego namiotu ratowniczego wraz z przyczepką do transportu.

Wyrazów uznania i wdzięczności nie szczędził też zastępca ko-

mendanta wojewódzkiego PSP, st. bryg. Jan Ziobro: – Bardzo wysoko oceniam sanocką komendę, która jest dobrze zorganizowana i zarządzana, ma też personel, który potrafi sprostać wielu różnym wyzwa-

niom. To nie tylko wiele akcji zakończonych pozytywnym rezultatem, ale również cenne inicjatywy, szkolenia, konferencja międzynarodowa i międzynarodowe ćwiczenia. W Sanoku dużo się dzieje. Strażacy są po to, by służyć ludziom i tu jest to dobrze rozumiane.

W dalszej części uroczystości wręczono odznaczenia resortowe i nominacje na wyższe stopnie służbowe. Brązową odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” uhonorowano dziewięciu strażaków, dziesięciu odebrało awanse służbowe. Spotkanie stało się również okazją do wręczenia listów gratulacyjnych i okolicznościowych upominków nie tylko strażakom, ale i podziękowania współpracującym z nimi na co dzień służbom i instytucjom. Uroczystości zwińczył wspólny strażacki obiad. /joko/

Florian żył w czasach ostatniego prześladowania chrześcijan za cesarza Dioklecjana w ówczesnej rzymskiej prowincji Ufernorium, dzisiejszej Górnej Austrii. Był tam szefem kancelarii namiestnika. Jako członek chrześcijańskiej wspólnoty w Lauriacum (obecnie Lorch) odmówił złożenia wymaganej przez cesarza przysięgi wobec bożków rzymskich, składanej przez urzędników. Z tego powodu został odsunięty od urzędu i osiedlił się w pobliżu dzisiejszego St. Pölten. Dowiedziawszy się, że młody Kościół w Lauriacum przeżywa ciężkie prześladowania, powrócił tam, chcąc mu pomóc. Został jednak natychmiast ujęty. Biczowano go, rozrywano jego ciało hakami, a później uwiązano kamień u szyi i utopiono w rzece Enns (4 maja 304 r.). Stracono też grupę chrześcijan, którzy stanęli w obronie Floriana i protestowali przed tak wysokim, niesprawiedliwym wyrokiem. Ich doczesne szczątki spoczywają w nowym głównym ołtarzu bazyliki w Lorch. Położona nieopodal kolegiata znajduje się w miejscu pierwszego pochowania męczennika z Lauriacum.

Ponieważ Florian zginął śmiercią męczeńską w nurtach rzeki, w duchu ludowej pobożności, obrano go za patrona strażaków. Św. Florian czczony jest jako orędownik podczas pożarów i powodzi, patronuje także hutnikom, kominiarzom oraz piwowarom, bednarzom, węglarzom i ceramikom.

## Maj pachnący dobroczynnością

**Maj w Sanoku ma zapach dobroczynności. Mnożą się akcje charytatywne, a troska o tych dotkniętych przez los, słabszych i potrzebujących staje się czymś naturalnym. To oznaka, że stajemy się bogatsi duchowo, szlachetniejsi, po prostu lepsi. Odwiedzają nas też ci, którzy od dawna wiedzą, że im więcej dobra dajesz innym, tym więcej do ciebie wraca.**

W połowie maja do Sanoka zawitała delegacja Fundacji Solidarności Belgijsko-Polskiej w składzie: prezes Maria Teresa Wolfs, Piotr Wolfs i Bogusława Pałucka. Goście odwiedzili m.in. Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 4, Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy im. św. Brata Alberta, Szpital Specjalistyczny w Sanoku i Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. Oczywiście, wszędzie pojawiali się z pięknymi prezentami. Interesowali się potrzebami i problemami poszczególnych placówek, z myślą o kontynuacji trwającej już kilkanaście lat pomocy. Pełni troski, skupieni, wrażliwi, zaangażowani. Bardzo dyskretni, bo pomaganie wymaga szczególnej łagodności i taktu. Prawdziwi przyjaciele. Sanok ma takich. Maj nam o nich przypomina... Bo maj w Sanoku ma zapach dobroczynności. s



Wielcy przyjaciele Sanoka: Teresa Wolfs z małżonkiem oraz Bogusława Pałucka podczas odwiedzin na oddziale pediatrycznym szpitala.

## Współpraca spod znaku „pierścienia”

**W decydującą fazę wkracza projekt „Rozwój i współpraca pierścieniowych gmin Polski Wschodniej”, realizowany z udziałem gminy Sanok. Jej delegacja wyjechała na dwudniową konferencję do Zamościa, którą poprzedziły konsultacje w Hotelu „Sanvit”.**

Spotkania pod hasłem „Polska Regionalna Strategia Rozwoju i Współpracy Pierścieniowych Gmin Polski Wschodniej na lata 2014-2020” organizowały u siebie – we współpracy z Polską Agencją Rozwoju Regionalnego w Lublinie – wszystkie gminy, biorące udział w projekcie. Konsultacje w „Sanviciu” zgromadziły około 60 osób. Byli to przedstawiciele urzędu gminy, radni, sołtysi, dyrektorzy szkół, przedstawiciele organizacji pozarządowych i kół gospodyń wiejskich.

W obradach gościnnie uczestniczyli: Tadeusz Pióro – Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego oraz Piotr Stec – Dyrektor Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Pierwszy mówił o aktualizacji strategii rozwoju województwa, szczególny nacisk kładąc na Program „Błękitny San”, który ma przyczynić się do podniesienia poziomu życia mieszkańców wsi położonych wzdłuż rzeki. Drugi stwierdził, że w skali powiatu gmina ma dobre wskaźniki infrastruktury technicznej, jednak w ujęciu ogólnopolskim wypadają one dużo gorzej. Zaznaczył, iż mocną stroną gminy jest bardzo dobre zarządzanie, „tani urząd” i brak zadłużenia. (bart)

Projekt „Rozwój i współpraca pierścieniowych gmin Polski Wschodniej” realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Wartość projektu to przeszło 1,4 mln zł, z ponad 90-procentowym dofinansowaniem. Realizacja założeń potrwa do końca listopada. Głównym celem jest nawiązanie trwałej współpracy między gminami. Zostanie on zrealizowany przez wspólne działania na rzecz pełniejszego wykorzystania istniejących zasobów, miejscowych uwarunkowań i potencjału partnerów. Szczegóły na stronie [gminypierścieniowe.pl](http://gminypierścieniowe.pl).

## Piękny jesień – pod siekiere

**Przy Alejach Wojska Polskiego wycięto niezwykle dorodny jesion. – Szok, przecież był cudny i wyglądał na zdrowy – prawie płacze pani Anna, która codziennie mijiała drzewo, idąc do wnuczki. We wtorek zobaczyła olbrzyma leżącego na ziemi i pilaryz „krojących pień na plasterki”.**

Rosnący samotnie jesion rzeczywiście był niezwykle okazały. Musiał mieć przynajmniej kilkadziesiąt lat. Średnica pnia wynosiła 1,3 m.

Decyzję o wycięciu drzewa wydało Starostwo Powiatowe na wniosek burmistrza miasta. – Uzasadnienie było takie, iż drzewo stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa – mówi Wojciech Skiba, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie Powiatowym. Burmistrz złożył wniosek wiosną, zaraz po silnej wichurze, po której ziemia pokryła się połamanymi gałęziami.

– Byliśmy na oględzinach, nawet trzykrotnie. Jesion rzeczywiście miał ubytki w konarach i ślady zamierania – twierdzi nasz rozmówca. Urzędnicy starostwa zwrócili się dodatkowo o opinie

do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, chcąc mieć czyste sumienie i absolutnie stuprocentową pewność, że faktycznie zaczął się proces obumierania drzewa. – Też mi się serce krajało, głównie ze względu na jego gabaryty – przyznaje naczelnik Skiba. Dyrekcja nie wniosła żadnych zastrzeżeń – i los jesionu został przesądzony.

Czy nie można jakoś ratować starych pięknych drzew, choćby szlachetnych lip czy kwitnących w okresie matur kasztanowców? – Można, ale coraz rzadziej się to robi ze względu na koszty, wynoszące od kilkunastu do kilkadziesiąt tysięcy złotych. „Akcje ratownicze” podejmuje się raczej w odniesieniu do pomników przyrody – wyjaśnia nasz rozmówca. W przypadku drzew rosnących w miastach, dodatkowym utrud-

nieniem są zmiany cywilizacyjne i urbanizacyjne. W wielu miejscach, gdzie niegdyś były pola, ugory, łąki, są dziś ruchliwe drogi i duże osiedla. Rozrośnięte, częściowo uschnięte drzewa stanowią zagrożenie dla ludzi, pojazdów i mienia. – Dawniej nie było żadnej metodyki nasadzeń. Lidzie robili to gdzie



Pień drzewa był zdrowy, ale potężne odnogi miejscami już spróchniały. Drzewo żyłoby jeszcze wiele lat, stwarzałoby jednak zagrożenie.

## Imprezowy skansen

**Przyzwyczajaliśmy się już, że od wiosny do jesieni sanocki skansen tętni życiem. Tak będzie i w tym roku. Mocny początek nastąpi już w ten weekend. Oby tylko nie sprawdziły się prognozy meteorologiczne, niezbyt laskawe dla Podkarpacia.**

Miłośników sztuki, bez względu na pogodę, zapraszamy już w sobotę na wernisaż wystawy akwareli JANA GOŁĘBIEWSKIEGO pn. „Wodą malowane”. Wernis-

aż odbędzie się w obiekcie remizy z Golcowej na Galicyjskim Rynku o godz. 18. Wystawa czynna będzie do końca września w godzinach otwarcia muzeum.

Wychodząc z remizy, wkroczy my na Galicyjski Rynek, który będzie można zwiedzać aż do godziny 22. A będzie to możliwe z rąk uczestnictwa MBL w ogólnoeuropejskiej akcji pn. NOC MUZEÓW. Po raz pierwszy w ramach akcji swoje podwoje otworzą obiekty Rynku Galicyjskiego, do zwiedzania których w tej niezwyklej nocnej scenarii zapraszają gospodarze muzeum.

A w niedzielę już od rana Rynek Galicyjski zamieni się w „Gali-

cyjską Graciarnię”. Odbędzie się tu pierwsza w tym roku giełda staroci, znana pod tą właśnie nazwą. Giełdy te cieszą się wielkim zainteresowaniem sanoczan i nie tylko. Odbędzie się będą od najbliższej niedzieli do końca października w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Dla ułatwienia podajemy ich terminy: 15 czerwca, 20 lipca, 17 sierpnia, 21 września i 19 października. W tym przypadku życzymy dobrej pogody. emes

# Obrazy poezji, poezja obrazów

– Janusz Szuber jest poetą obdarzonym wyjątkową wrażliwością wizualną, prawdziwie nadwzrocznym. Od zawsze fascynowały go sztuki piękne. W młodości marzył, że zostanie artystą (...). Wszystkie jego książki zdobią dobre z wyjątkową wrażliwością reprodukcje obrazów, rysunki, grafiki i fotografie. Dlatego nie dziwi, że jego utwory inspirują artystów sztuk wizualnych – podkreśla Magdalena Rabizo-Birek z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Współ z Marleną Makiel-Hędrzak zainicjowały przedsięwzięcie artystyczne, którego kanwą stała się poezja Janusza Szubera.

Finalem tegoż przedsięwzięcia jest wystawa prac studentów i absolwentów wydziału sztuki URz, nawiązująca w tytule „19” do tomiku Janusza Szubera „19 wierszy”, który stał się inspiracją dla młodych artystów. Jej wernisaż – z udziałem poety i autorów prac – miał miejsce w ubiegły piątek w Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej.

– Czy dostrzegam w tych pracach moje wiersze? To są raczej zwielokrotnione i zmienione ich odbicia. I bardzo dobrze, bo o to chodziło, by poezja stała się inspiracją. Rzeczy ostateczne są zazwyczaj trudne do zrozumienia dla młodych ludzi, ale okazuje się, że dzięki swojej wyobraźni i zdolnościom mogą oni również i takich rzeczy dotykać. Dobrze się również stało, że przypomniano nagrania ze spotkania na zamku sprzed iluś lat, gdzie obecna pani



Umiejętność widzenia duszą dana jest ludziom o wyjątkowej wrażliwości.

prof. Monika Fedyk-Klimaszewska, przy akompaniamencie Leszka Ciesarczyka, wykonała m.in.

teksty z „19 wierszy”. Dzięki temu po raz pierwszy spotkały się malarstwo, poezja i muzyka. Na godzinę urzeczywistniono coś takiego, co jest postulatem trudnym do zrealizowania, a tu się zrealizowało. Znaleźliśmy się w ogrodzie sztuk stworzonym na I piętrze w bibliotece – stwierdził

ze swoich wierszy, które w jego wykonaniu nabrały wyjątkowego wyrazu.

– Prezentowane prace studentów wydziału sztuki URz są świadectwem niezwyklej wrażliwości autorów na materię słowa, lecz także próbą podjęcia i zobrazowania własnych doświadczeń egzystencjalnych związanych ze sferą czasu i przemijania. Radością napawa fakt, że podjęty został wysiłek otwarcia tego szczególnego dyskursu, bo oprócz liter i linii widzialnych cieleśnie, poezja i sztuka mają wspólną przestrzeń, którą jest, jak to określali starożytni Grecy, tes dianois opis – wzrok duchowy – podsu-



## Jak to łatwo powiedzieć

TOMASZ CHOMISZCZAK



Udział w konferencji naukowej poświęconej aforyzmowi europejskiemu po raz kolejny przypominał mi, jak wielkiego kunsztu wymaga lapidarny i mądry przekaz. Im mniej słów, im bardziej skondensowana forma, tym więcej każde słowo – a czasem nawet znak interpunkcyjny – waży w zdaniu. A skoro tak, to obrócić go w ustach dziesięć razy, nim ostatecznie puścimy w obieg.

Aforystyka przypomina i dziś, że wszelka powściągliwość jest cnotą. Umiar we wszystkim! – chciałoby się powtórzyć za klasykiem. Jakże to odległe od współczesnej mody na słowotok, od obecnej inflacji wyrazów zbędnych, pustej mowy, mówienia dla samego mówienia! Od tego przymusu, że trzeba zabrać głos w każdej sprawie... Że na pewno mamy zdanie wyrobione w każdej dziedzinie; mało tego – że musimy się tym zdaniem gorączkowo dzielić, a może nawet je narzucać.

Pisał kiedyś o tym Mrozek w jednym z felietonów, już dawno temu przezuwając epidemię zjawiska: łapie się jakiegoś czleka znanego – nieważne z jakiego powodu – i wypytuje go o opinie. A że zwykle głupio komuś się przyznać, iż niczego specjalnego o czymś niespecjalnym nie sądzi, to skleci naprędce parę zdań i już nazajutrz media opublikują „stanowisko Iksińskiego wobec zjawiska Y”. Dlatego tak zawsze wzrusza mnie ta skromna modlitwa, w której święty Tomasz z Akwinu prosił Boga: „Zachowaj mnie od zgub-

nego nawyku mniemania, że muszę coś powiedzieć na każdy temat i przy każdej okazji”. To powinna być dewiza każdego współczesnego celebryty i decydenta, którzy – pytani co i rusz o opinie – już rozum w swej chełpliwości postradali. Bo czy nie może się takowym przewrócić w głowie, gdy wciąż przybiegają usłudni podopieczni lub fani i troskliwie pytają o zdanie „na każdy temat”? A potem skwapliwie potakują główkami na te mądrości spływające ze złotych ust istoty namaszczonej przez nich na mędrca? I trzęsą brzuszkami z każdego, nawet nieśmiesznego, ale wymyślonego przezeń powiedzenia? Och, jak to miło, gdy się pochlebcy laszą!

Toteż niewielu w historii dało odpór próbom wyniesienia ich na ołtarze w szale plebejskiej idolatrii. A był wśród tych rozsądnych na przykład Wielopolski, który pewnego raz zapisał z goryczą: „Musiałem chyba głupstwo zrobić, skoro mnie tak ogół chwali”. Ba, ale gdzie dziś takich szukać, choćby i ze świecą?

## Wytańczyli dwie nagrody

Ostatni weekend okazał się wyjątkowo pracowity dla najmłodszych tancerzy FTT „Flamenco” z Sanockiego Domu Kultury. Pracowity, ale i nader udany. W sobotę świetnie zaprezentowali się podczas XXVI Przeglądu Zespołów Tanecznych KACZUCHA 2014 w Krośnie, dzień później podbili serca widzów i jurorów na Wojewódzkim Przeglądzie Form Tanecznych „Pierwsze kroki” w Głogowie Małopolskim. Z obydwu konkursów przywieźli nagrody, zajmując miejsca na najniższym stopniu podium.



Tańczą równie pięknie jak wyglądają...

Licząca dziesięć par grupa dziecięca zaprezentowała jive'a w układzie choreograficznym przygotowanym przez niestrudzoną Wiesławę Skorek. – To nasz popisowy układ, szlifowany na wyjazd. I w Krośnie, i w Głogowie zatańczyli go świetnie, podobając się jurorom i widzom. A konkurencja była ogromna, zwłaszcza w Głogowie, gdzie poziom okazał się bardzo wysoki. Widząc piękne choreografie, inscenizacje i pomysłowe rekwizyty innych zespołów, pomyślałam, że będzie ciężko nawet o wyróżnienie... Kiedy ogłoszono wyniki, byłam przeszczęśliwa, że znaleźliśmy się na podium. Radość dzieciaków też nie miała końca! Cieszę się ogromnie, że moi najmłodszy tancerze zostali docenieni. Zważywszy, że pracujemy razem dopiero 1,5 roku, to duży sukces – podkreśla uradowana pani Wiesława, nie kryjąc dumy ze swych podopiecznych.

Z Krosna tancerze FTT „Flamenco” przywieźli dyplom, szklaną statuetkę Kaczuchy oraz pluszowe kacuszki, którymi obdarowano wszystkich laureatów. Za zajęcie 3. miejsca w Głogowie otrzymali – poza dyplomem – nagrodę w wysokości 200 zł oraz brązowy medal dla choreografa. – To szczególnie miłe, gdyż nieczęsto zdarza się na takich konkursach, aby doceniono również choreografów. Odebrałam też wiele wyrazów uznania i podziwu ze strony kolegów, którzy zazdrościli mi zwłaszcza chłopców w zespole. Pytali, w jaki sposób udaje mi się namówić 11-latków do tańca... – relacjonuje ze śmiechem instruktorka, która od 24 lat prowadzi FTT „Flamenco”.

Uznania i podziwu nie kryli też rodzice, którzy powitali wracających z Głogowa o godz. 23 laureatów, skandując chóralnie „Dziękujemy, dziękujemy!” – Było to bardzo sympatyczne – przyznaje Wiesława Skorek, która już przygotowuje swój zespół do kolejnych koncertów. FTT „Flamenco” wystąpi podczas SDK-owskich Wieczorów Artystycznych (7 czerwca), na Świątynnym Zjeździe Sanoczan (22 czerwca, skansen) oraz w Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Tanecznych w Krośnie (28 czerwca). A potem – chwila oddechu i zasłużone wakacje! /joko/

## Internetowy sukces gitarzystek

W organizowanym w Belgradzie Internetowym Konkursie Muzycznym Maria Kozimor oraz Maria Korzeniowska z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku zajęły I miejsca w kategoriach do 13 i do 17 lat. W konkursie uczestniczyło 90 gitarzystów z dwunastu krajów. Uczennice do konkursu przygotowała p. Iwona Bodziak. /S/



## Majowy bukiet

Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku serdecznie zapraszają miłośników muzyki na koncert zatytułowany „Majowy bukiet muzyczny”. Odbędzie się on 21 maja (środa) o godz. 17 w Sali Koncertowej PSM, ul. Podgórze 25.

Podczas koncertu prezentowanemu uczniom PSM – solistom i zespołom muzycznym. Wstęp bezpłatny. Zapraszamy!

## Świat słucha

Miła wiadomość, tym razem z Francji. Akordeonista Seweryn Gajda, ubiegłoroczny absolwent Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Sanoku, zdobył I miejsce w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym na You Tube.

Zwycięstwo przyniosło mu nagranie swojego występu podczas Letniej Akademii Muzycznej w Coupe Ferret (Francja), na której przebywał latem ubiegłego roku. Jego nagranie cieszyło się

największą oglądalnością wśród internautów z całego świata. W pokonanym polu Seweryn pozostawił francuską pianistkę Camille Chapron i wiolonczelistę z Korei Bum Jun Kima. Gratulujemy!



## KINO SDK ZAPRASZA

W Sanoku możemy obejrzeć pięć najciekawszych filmów dokumentalnych tegorocznego PLANETE +DOC Film Festiwal. W piątek o 20.15 „Alfabet”, w sobotę o 20.15 „Podejrzany: Al Weiwei”, a o 21.45 „Brakujące zdjęcie”, w niedzielę o 20.15 „chicagoGirl”. Facebookowa rewolucja”, na koniec, o 21.45 „Był sobie las”. Cena biletu na poszczególne projekcje – 10 zł, karnet na wszystkie seanse – 25 zł.

Od piątku w Kinie SDK „Niesamowity Spiderman”. Dwukrotnie zapraszamy widzów na wersję 3D z dubbingiem – w sobotę i niedzielę o 14. Wersja 3D z napisami: od piątku do niedzieli o 17., od poniedziałku do środy o 18., w czwartek o 20.

# „Bieszczadzkie Lato z Książką” już blisko

Sanoczanie pokochali tę imprezę i raz w roku chętnie przekazują jej organizatorom we władanie swój Rynek. Lubią kiermasze książki, a jeszcze bardziej spotkania z pisarzami, dziennikarzami, naukowcami, znanymi im z ekranów telewizyjnych. Tutaj mogą z nimi na luzie porozmawiać, sfotografować się, poprosić o autograf. Oczywiście, mowa o „Bieszczadzkim Lecie z Książką”, które w niedzielę, 15 czerwca, po raz ósmy zagości w Sanoku. Swoje przybycie nań zapowiedzieli tak znakomici goście jak m. in. Janusz Głowacki, Katarzyna Grochola, prof. Jerzy Bralczyk, Hanna Bakula czy para ze „Szkła kontaktowego”: Grzegorz Miecugow i Jerzy Iwaszkiewicz.

„Bieszczadzkie Lato z Książką” jest sztandarową imprezą wydawnictwa BOSZ, z siedzibą w Lesku, współpracującego przy jej organizacji z samorządami lokalnymi. W tym roku będą to: Lesko, Przemysł i Sanok. „BLzK” ma charakter otwartego, skierowanego do wszystkich mieszkańców regionu festiwalu, na który składają się spotkania literackie ze znanymi pisarzami, a także ludźmi książki i kultury – dziennikarzami, naukowcami, scenarzystami. Festiwal ma na celu promocję czytelnictwa oraz kultury literackiej na Podkarpaciu. W sytuacji malejącego zainteresowania książką i literaturą, działania tego typu mają wyjątkowe znaczenie, zwłaszcza gdy podejmowane są w miejscach odległych od centrów kulturalnych. Dla wielu mieszkańców Leska, Przemysła czy Sanoka jest to często jedyna okazja, by spotkać się z wybitnymi twórcami.

Bardzo ważną grupę odbiorców tych spotkań stanowią dzieci i młodzież. Dla nich właśnie przygotowywane są spotkania z ceniętymi twórcami literatury dla dzieci i młodzieży, rysownikami i ilustratorami oraz animatorami kultury.

W roku bieżącym festiwal książkiodbędzie się w dniach 13-15 czerwca

w wschodnią granicą. Stąd idea stworzenia w przyszłości festiwalu transgranicznego i zaadresowania go również do Polaków mieszkających we Lwowie i innych miastach tego regionu.

Swoją rolę w tegorocznej edycji festiwalu zapowiedzieli: prof. Jerzy Bralczyk, Janusz Głowacki, Olena Leonenko, Janusz

W Sanoku „Bieszczadzkie Lato z Książką” gościć będzie w niedzielę, 15 czerwca. Spotkaniom z autorami towarzyszyć będzie całodniowy kiermasz książek popularnych polskich wydawnictw. W namiocie rozstawionym w Rynku swoje nowości prezentować będą: Media Rodzina, Wydawnictwo Literackie, Sonia Dra-



Tak zaczyna się wszczepianie dzieciom zamiłowania do książki. „Bieszczadzkie Lato z Książką” ma w tym swoje duże zasługi. Wkrótce ósma jego edycja!

ca w Lesku, Przemysłu i Sanoku. Do jego organizacji aktywnie włączyli się również władze tych miast oraz miejskie placówki kulturalne. Ze względu na rosnącą popularność wydarzenia, organizacja kilku spotkań autorskich planowana jest również we Lwowie. Celem festiwalu jest bowiem promocja polskiej literatury zarówno w kraju, jak i poza jego

Majewski, Krzysztof Łoszewski, Jerzy Iwaszkiewicz, Hanna Bakula, Grzegorz Miecugow, Katarzyna Grochola, Jan Nowicki, Barbara Bursztynowicz, Wojciech Widlak, Barbara Kosmowska, Janusz Szuber, a także znani polscy dziennikarze zajmujący się problematyką literatury: Jerzy Kisielewski, Tadeusz Górny i Piotr Dobrołęcki.

ga, Debit, Bellona, G+J, Rebis, Publikat oraz BOSZ.

Organizacja ósmej edycji „Bieszczadzkiego Lata z Książką” została dofinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a patronat medialny nad nią objęła telewizyjna DWOJKA. Festiwal wspiera także Instytut Książki.

bosz, emes

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

### Polityk

Kocha władzę, ale najczęściej bez wzajemności. Dlatego musi ją brutalnie gwałcić. Zdobywa ją podstępem, używając pięknych frazesów i mizdrzenia się. Jest nieufny i zazdrosny. Nie ma nic do zaoferowania w posagu poza upudrowanym wizerunkiem trefnisia. Jego związek z władzą ma mu dać bogactwo i zaszczyty. To od niej bierze wszystko bez skrupułów. Zdemoralizowany i zblazowany żyje zabawą i przyjęciami. Publicznie wyraża troskę wobec tych, dla których nie ma zamiaru nic dobrego uczynić. Wymyśla fikcyjną rację stanu, by uzasadnić



wszystkie swoje błędy i zdradę. Nie znosi sprzeciwu i odmienego zdania, bo to, uważa za napaść na siebie osobiście i władzę. Nie(ch) żyje Demokracja Parlamentarna!

### „Być sternikiem własnej duszy”

Eustachy Caradoc, wicehrabia Milotoun, nazywa powyższe słowa pięknym frazesem, w rozmowie ze swym wujem, lordem Denni-Obaj należą do tej starej arystokracji angielskiej, która korzeniami sięga średniowiecza i z tego czerpie powołanie do sprawowania władzy nad innymi. Dodajmy, władzy niekoniecznie politycznej. Cechuje ją silny konserwatyzm, dla którego obce i wrogie są idee równości i sprawiedliwości społecznej. Równocześnie ta stara arystokracja jest niebywale pragmatyczna, co przejawia się w konkretnym i zdecydowanym rozwiązywaniu problemów. W duchu purytańska – oszczędna w słowach i wyrażaniu emocji, zdecydowana i bezwzględna w działaniu. Taki właśnie obraz odnajdujemy we wspaniałej powieści Johna Galsworthy PATRYCJUSZ. Narracja tejże koncentruje się na precyzyjnym opisie cech osobowych, przynależnych

poszczególnym członkom rodziny Caradoców. Relacjonuje fakty z życia i celebrację dworskiej codzienności. Niewiele miejsca poświęca natomiast lakonicznym, skądinąd, dialogom. Konwersacje Caradoców nacechowane są konwenansem i szczerze maskują prawdziwe uczucia. A przecież nawet tak dystygowana arystokracja nie jest wolna od żarliwych uniesień serca. W pobliżu Monkland, rodowej posiadłości Caradoców, osiedla się tajemnicza piękność, Audrey Lees Noel. Wkrótce pomiędzy nią a Eustachym rodzi się miłość, która niestety nie może otrzymać błogosławieństwa arystokratycznej rodziny. Audrey jest mężatką. W jaki sposób kochankowie poradzą sobie z uczuciem i powinnościami swego stanu? Zachęcam do lektury.

Jacek Rogowski  
wyczytamy@wp.pl

## Na zawsze pozostanie w moim sercu

Rozmowa z prof. Włodzimierzem Lechem Puchnowskim, twórcą polskiej akordeonistyki, podczas XVIII Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych.

\* Kiedy Pana profesora odznaczono Medalem Grzegorza z Sanoka, powiedział Pan, że to wyróżnienie ceni sobie bardziej niż Obywatelstwo Honorowe Stanów Zjednoczonych, wpis do Złotej Księgi w Klingenthal czy „Złoty stroik” z Castelfidardo. Szczerze?

– Tak, bo to wyróżnienie jest POLSKIE, a to ma dla mnie szczególną wartość. Poza tym, jest to odznaczenie przyznane mi przez miasto, które jest dla mnie szczególnie miejscem na ziemi, które cenię i daję wszystkim za przykład.

\* Dziękując darczyńcom, wskazał Pan na wielkość i mądrość władz miasta Sanoka, kierujących się w swych decyzjach nauką wielkiego Polaka św. Jana Pawła II. Co Pan miał tu na myśli?

– Umiejętność doceniania ludzi starszych, doświadczonych, szacunek dla nich, o czym polski papież w 1999 roku tak pisał w „Liście do świata”: „...Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości,

które są podstawą i regułą życia społecznego...”

\* Czyżby nie było to dostrzegane i stosowane?

– Przykro to powiedzieć, ale tak niestety jest. Takich Sanoków, takich Smolików i takich festiwali jest naprawdę w Polsce mało. Tutaj zawsze tego doświadczałem, zarówno podczas I Spotkań Akordeonowych, jak i teraz, po 25 latach od tamtego czasu. Przyznaję mi Medal Grzegorza z Sanoka jest tego jednym z wyrazów.

\* Jest przede wszystkim uznaniem dla Pana profesora za wielki, ćwierćwiekowy wkład w rozwój sanockiej akordeonistyki, która na przestrzeni tych lat stała się wizytówką Sanoka – miasta kultury...

– Dziękuję bardzo, ale nie przeceńnialbym mego udziału. To, że festiwal wspaniale się rozwija, że wzrasta jego poziom, że towarzyszy mu Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski na kompozycję akordeonową, że uczestniczą w nim najwybitniejsi na świecie akordeoniści, to zasługa organizatorów, a w szczególności niezwykłej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku i jej dyrektora Andrzeja Smolika.



Statuetkę Grzegorza z Sanoka wręcza nestorowi polskiej akordeonistyki prof. Włodzimierzowi Lechowi Puchnowskiemu prezes Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej Waldemar Och.

\* Ale Pański wkład w każdą edycję festiwalu też jest niepodważalny. Ostatnim tego przykładem jest chociażby seminarium naukowe pt. „Wartości Artystyczne Akordeonowej Sztuki Wykonawczej w Procesie Nauczania”, będące całkowicie Pana dziełem...

– Bardzo dziękuję. Uznałem, że seminarium naukowe o takiej tematyce jest potrzebne, a co do tego, że najlepszą ku temu okazją i miejscem będą Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe w Sa-

noku, nie miałem najmniejszych wątpliwości.

\* A Sanok to docenił, przyznając Panu m.in. za to wyróżnienie, Medal Grzegorza.

– Bardzo dziękuję Sanokowi i sanoczanom. Miło mi było słyszeć podczas uroczystego jego wręczenia, że jest on wyrazem uznania mojej ponad 60-letniej misji dla Polski i wieloletniej współpracy z Państwową Szkołą Muzyczną, która na zawsze pozostanie dla mnie perłą świecąca wielkim blaskiem.

## Wiara

Wszyscy mamy ochotę dowiedzieć się, dlaczego cud uzdrowienia Floribeth Mory Diaz, spośród wielu zgłoszonych, został uznany za uzasadniający kanonizację Jana Pawła II. Bez znaczenia jest to, czy ktoś wierzy, bo ten, kto wierzy nazywa to cudem a ten, kto nie wierzy, szczęśliwym przypadkiem. W czasach, w których przyszło nam żyć, powszechnym i znanym uczuciem jest lęk i strach. Doskonałym sposobem na zrównoważenie a nawet pokonanie strachu jest wiara. To stan ducha trudny zarówno do zdefiniowania jak i do odczucia. A jednak jest potrzebny do życia jak tlen. Poczytajmy zatem książkę autorstwa Elżbiety Ruman UZDROWIONA. Kostarykański Cud Jana Pawła II. Dziennikarka opisuje szeroko sytuację rodzinną kobiety uzdrowionej. Przedstawia klimat i atmosferę kraju, w którym żyje Floribeth. Kostaryka. Generalnie żyje się tam spokojnie, jest to kraj katolicki. Jedyń boleską jest nagminne złodziejstwo. Widać to po wszędzie okratowanych oknach a nawet budynkach. Po określonych działaniach, które muszą być wykonane, aby nie zostać z niczym. Doświadczają tego polscy dziennikarze, kiedy zostają pozbawieni wszystkiego cennego, łącznie ze sprzętem potrzebnym

do pracy. Złodzieje są wszędzie i kradną wszystko. Można się do tego przyzwyczaić. Dalej dziennikarka opisała też kolejne etapy żmudnego badania cudu w Kostaryce, i w Watykanie. Przeprowadzone to było w listopadzie i grudniu 2012 roku, kiedy Watykan, po wpisie na stronie Karola Wojtyły przez małżeństwo Diaz, zainteresował się tą sprawą. Analizowana była dokumentacja medyczna. Przeprowadzone zostały rozmowy z lekarzami leczącymi Floribeth. Potem już bezpośrednio z nią ustalona została procedura udokumentowania cudu. Jest to bardzo żmudna i powolna analiza. Poparta kompleksowymi badaniami medycznymi przeprowadzonymi w klinice Gemelli w Watykanie. Tam też są lekarze i księża, którzy na chłodno i bez emocji pracują na określone Dzieło Boże. Wszystko musi być udowodnione, zapisane i wtedy dopiero podane do wiadomości publicznej. Nam pozostaje zapoznanie się z wynikami badań, zapoznanie z osobą, która doświadczyła cudu. Posłuchanie jej opowieści. Ona daje świadectwo. Podobno będzie także niebawem w Sanoku. Do zobaczenia i posłuchania.

IZABELA TWORAK

# Nie jedno, a dwa „Pióra Burmistrza”

Dwunasta edycja konkursu „O Pióro Burmistrza” miała nie jednego, a dwóch laureatów. Zofia Frączek ze Szkoły Podstawowej nr 1 i Nikodem Massey z SP 3 zdobyli największą, identyczną ilość punktów, zmuszając tym samym Burmistrza do zakupu nie jednego, a dwóch „złotych” piór. Uroczyste zakończenie konkursu, którego pomysłodawcą i organizatorem od dwunastu już lat jest Szkoła Podstawowa nr 4, odbyło się 14 maja w sali Herbowej Urzędu Miasta.

Do walki z „bykami” (ortograficznymi) stanęły tradycyjnie trzyosobowe zespoły klas trzecich sanockich szkół podstawowych, pisząc trudne dyktando o „Gąsienicy Honoracie”. Okazało się, że nie dla wszystkich było ono trudne, o czym świadczy liczba aż siedmiu miejsc na podium i sześciu wyróżnień. Po raz pierwszy w historii konkursu ma dwóch zwycięzców, a zostali nimi: Zofia Frączek z SP 1 i Nikodem Massey z SP 3. Na znakomitym II miejscu sklasyfikowano aż trzech uczestników konkursu: Michała Nazarkiewicza (SP1), Bernardo Balzano (SP2) i Bartka Steligę (SP4). Dwa trzecie miejsca wywalczyły: Julia Wrona (SP1) i Karolina Dziuban (SP2). Jury konkursu przyznało także sześć wyróżnień, a otrzymali je: Alicja Zarzyka i Pa-

wel Zatwarnicki (SP2), Wika Winnicka, Inez Łuczycza i Martyna Polańska (SP4) oraz Michał Gibała (SP6).

Poziom tegorocznego konkursu był bardzo wysoki, uczestnicy dzielnie stawili czoła naprawdę niełatwemu dyktandu. Poza tym zwróciliśmy uwagę, że niemal wszystkie prace były piękne pod względem graficznym, wyróżniając się ładnym piśmem i estetyką – stwierdziła p. Krystyna Stec-Lenart, koordynator, a zarazem główny organizator konkursu.

Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu i rozdanie nagród odbyło się 14 maja w sali Herbowej Urzędu Miasta, z udziałem burmistrza Wojciecha Blecharczyka, naczelnik wydziału oświaty Ireny Penar, dyrektorów szkół i opiekunów ekip uczestniczących



Radość na twarzach zwycięzców konkursu i ich opiekunek.

w konkursie oraz przedstawiciele Centrum Doskonalenia Nauczycieli. W części artystycznej gospodarze konkursu, czyli młodzież SP4, zaprezentowali program słowno-muzyczny, udowadniając, że nie tylko w ortografii są mocni.

Oczywiście nagrodzono głównych bohaterów konkursu.

Dzięki życzliwości licznych sponsorów każdy uczestnik otrzymał dyplom i upominek, a laureaci nagrody. W głównych rolach wystąpiła para zwycięzców, zdobywcy „złotych” piór. Udzielali pierwszych wywiadów, pozowali do zdjęć. Zapytani, czy łatwiej jest mówić niż pisać – zgodnie stwierdzili, że nie.

emes

## Ależ zdolniachy i pracusie!

O wyjątkowym urodzaju na zdolnych i pracowitych uczniów może mówić Gimnazjum nr 1. W tym roku szkoła może poszczycić się aż dziewięcioma laureatami i dwójką finalistów w konkursach przedmiotowych pod egidą Podkarpackiego Kuratora Oświaty. To najlepszy wynik w dziesięcioletniej historii szkoły i sukces w skali województwa.

Konkursy przedmiotowe mają trzy szczeble: szkolny, rejonowy i wojewódzki. Do ostatniego etapu kwalifikuje się najwyżej osiemdziesięciu uczniów, a trzynaścioro najlepszych uzyskuje tytuł laureata. – Uczestnicy muszą wykazać się wiedzą znacznie wykraczającą poza podstawę programową, znajomością wielu lektur i tekstów źródłowych, a zadania konkursowe nierzadko mają poziom maturalny – podkreśla Paweł Stefański, dyrektor Gimnazjum nr 1.

Prym wśród sanockich szkół wiedzy zdecydowanie G1. – W naszej dziesięcioletniej historii mieliśmy aż 41 laureatów i 59 finalistów – nie kryje dumy Paweł Stefański. Nawet w „chudym” ubiegłym roku jedną laureatką z Sanoka była uczennica „Jedynki” Oliwia Niżnik. Rok wcześniej placówka otrzymała certyfikat „Szkoły przyjaznej utalentowanym uczniom”. Domeną G1 jest szczególnie fizyka i chemia, w czym wielką zasługą nauczycieli pasjonatów: Patryka Nisiewicza i Piotra Łakosia. Ich nieprzeciętne zaangażowanie i umiejętność pra-



Młodzi, sympatyczni, a przy tym mądrzy i pracowici. Aż miło popatrzeć! Gratulacje dla rodziców i nauczycieli.

cy z młodzieżą została uwieńczona nagrodą Podkarpackiego Kuratora Oświaty.

W tym roku największy udział w sukcesach Gimnazjum nr 1 miała Alicja Jungiewicz, która dotarła do finału podkarpackiego w konkursach: chemicznym, fizycznym i języka angielskiego, uzyskując trzykrotnie tytuł laureata. Dzięki

temu Ala, oprócz splendoru i doskonałych ocen na koniec roku szkolnego, jest zwolniona z części egzaminu gimnazjalnego i ma prawo wyboru dowolnie wybranej szkoły średniej. Będąc jeszcze

pracujący na co dzień w Gimnazjum w Zagórz, mający też godziny w G1 i G4.

W konkursach językowych tytuł laureata zdobyli także: Ewa Hnat – z polskiego (uczennica Magdaleny Wolan), wspomniana Alicja Jungiewicz, Mateusz Jakiel i Aleksander Radko – z angielskiego (opiekunka Anita Rzemieńska) oraz Katarzyna Dąbrowska – z niemieckiego (przygotowana przez Karolinę Serafin).

Dwójka finalistów to Zuzanna Bursztyn z chemii (uczennica Piotra Łakosia) i Mateusz Gadomski z francuskiego (przygotowany w ramach zajęć pozaszkolnych przez Irenę Śnieżek, gdyż w G1 nie ma tego języka).

Fenomen ostatnich lat nie jest przypadkiem, ale efektem naszych planowych i przemyślanych działań, wieloletniej pracy i zaangażowania uczniów i nauczycieli, którzy znakomicie potrafili godzić pracę z uczniami zdolnymi z innymi obowiązkami – podsumowuje dyrektor Stefański. Dodajmy jeszcze, że Dawid Borys znalazł się na pierwszym miejscu wśród 536 szczególnie uzdolnionych uczniów na Podkarpaciu, którym przyznano stypendia w roku szkolnym 2013/2014. Uczeń Patryka Nisiewicza ma na swoim koncie m.in. drugie miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Fizycznym „Poszukiwanie Talentów” uwieńczone wyjazdem do Szwajcarii.

Jolanta Ziobro

## Przyroda w piosence

Wczoraj w Klubie Naftowca odbył się XIV Przegląd Polskiej Piosenki Młodzieżowej „Bieszczadok”, dzisiaj kolejna impreza o podobnej tematyce – V Bieszczadzki Regionalny Przegląd Piosenki Ekologicznej „Sanok 2014”. Początek o godzinie 9.

Na scenie „Górnika” zaprezentuje się kilkudziesięciu młodych wykonawców (grupy wiekowe od przedszkoli do szkół ponadgimnazjalnych) z terenu powiatu sanockiego. Wystąpią zarówno soliści, jak i zespoły, niektóre nawet z własnym akompaniamentem.

Pamiętając wcześniejsze przeglądy można spodziewać się ciekawych interpretacji znanych utworów, czasami z własnymi tekstami, a nawet i autorskich piosenek. Na imprezę zaprasza Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego Ligi Ochrony Przyrody. (b)

## Mistrzowie klawiatury

Świetną frekwencję miał Konkurs „Szkolny Mistrz Klawiatury”, który zorganizowano w Szkole Podstawowej nr 1. W stawce ponad sześćdziesięciu uczestników najlepsza okazała się Aleksandra Wroniak z klasy VIa.

Konkurs, przeznaczony dla uczniów klas IV-VI, składał się z dwóch etapów. Do finałowego zakwalifikowano najlepszą dwudziestkę, która musiała wykonać się bardzo dobrą umiejętnością pisania na komputerze. Liczyła się szybkość, poprawność

i umiejętność korzystania z programu Word. Ostatecznie główną nagrodą przypadła Aleksandrze Wroniak, a dwa kolejne miejsca zajęli: Paula Wiśniewska z VI d i Szymon Latusek z VIa. Organizatorem konkursu była Henryka Komenda. (bb)

## § Prawnik radzi

Interesuje mnie instytucja tzw. prawa pierwokupu. Chciałbym się dowiedzieć, na czym polega prawo pierwokupu nieruchomości?

Jerzy G. z Sanoka

Prawo pierwokupu polega na tym, że rzecz, której to prawo dotyczy, może być sprzedana osobie trzeciej tylko pod warunkiem, że uprawniony do pierwokupu swego prawa nie wykona (art. 597 kodeksu cywilnego). Wykonanie tego prawa polega bowiem na nabyciu nieruchomości na warunkach i za cenę określoną w umowie między zbywcą a nabywcą.

Prawo pierwokupu może wynikać z ustawy lub z umowy między stronami. Istnienie prawa pierwokupu nieruchomości powoduje, że właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości może zawrzeć umowę sprzedaży przysługującego mu prawa wyłącznie pod warunkiem, że uprawniony do pierwokupu swego prawa nie wykona. Po zawarciu umowy, uprawniony z prawa winien być niezwłocznie zawiadomiony o zawarciu umowy oraz o jej istotnych postanowieniach (art. 598 § 1 kodeksu cywilnego). Zawiadomienie to powinno być rzetelne, w przeciwnym bowiem wypadku zbywca naraża się na odpowiedzialność odszkodowawczą zgodnie z art. 599 kodeksu cywilnego.

Prawo pierwokupu wykonuje się przez oświadczenie złożone zobowiązanemu. W przypadku nieruchomości termin do złożenia tego oświadczenia wynosi 1 miesiąc od otrzymania zawiadomienia od sprzedawcy (art. 598 § 2 kodeksu cywilnego), chyba że przepis szczególny lub umowa stron (w przypadku pierwokupu umownego) przewiduje inny termin. Z chwilą złożenia tego oświadczenia zobowiązanemu, tj.



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska**  
38-500 Sanok,  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13-464-51-13  
www.witowska.com  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygdniksanocki@wp.pl

z chwilą gdy oświadczenie do niego dojdzie w taki sposób, aby mógł się on zapoznać z jego treścią, zostaje zawarta umowa przeniesienia własności nieruchomości na uprawnionego do pierwokupu. Oświadczenie o wykonaniu prawa pierwokupu powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jeżeli podmiot uprawniony do pierwokupu nieruchomości nie wykona tego prawa, umowa sprzedaży nieruchomości dochodzi do skutku między stronami.

### Podstawa prawna:

ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (Dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93)

## Masz elektrośmieci?

Zespół Szkół nr 1 – wspólnie z Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej – po raz kolejny organizuje zbiórkę elektrośmieci dla mieszkańców Sanoka. Dzięki niej każdy, kto ma w domu zużyty sprzęt elektryczny lub elektroniczny (np. telewizor, telefon, komputer, drukarkę, toner, żelazko) albo baterie, może pozbyć się ich w bezpieczny sposób, chroniąc środowisko.

Każdego roku nasza szkoła brała udział w ogólnopolskim konkursie dotyczącym elektrośmieci, w ramach którego organizowane były zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz baterii. W tym roku konkursu nie ma, jednakże sanoczanie przyzwyczaili się do corocznych zbiorok, więc i w tym roku postanowiliśmy taką zorganizować – wyjaśnia Patrycja Cypcarz, jedna z uczennic zaangażowanych w akcję.

Zbiórka zostanie przeprowadzona w „Ekonomiku” (ul. Sobieskiego 23) w przyszły piątek, 23 maja, w godz. 8-17. Zużyty

sprzęt będzie można składać w specjalnym kontenerze ustawionym na szkolnym placu. Warto skorzystać z tej możliwości, gdyż zysk jest podwójny – czyste środowisko naturalne oraz więcej miejsca na domowym strychu czy w piwnicy. Jednocześnie przypominamy, że elektrośmieci to odpady niebezpieczne i nie wolno ich wyrzucać do zwykłego śmietnika – grozi za to kara grzywny nawet do 5 tysięcy złotych!

Ekologom z ZS1 bijemy wielkie brawa za kontynuację – już poza konkursem – tak pożytecznej i potrzebnej akcji! /joko/



# Mamy nawet Picassa!

Dzięki rozbudowie zamku Muzeum Historyczne wyciągnęło ze swoich magazynów kolejne skarby: dzieła sztuki współczesnej. Są wśród nich obrazy najwybitniejszych polskich artystów, takich jak Jacek Malczewski czy Olga Boznańska, a nawet skromna grafika... Pabla Picassa. Prace, których nie powstydziliby się najlepsze muzea, prezentowane będą w ramach Galerii Malarstwa XX wieku im. Marii i Franciszka Prochasków, która zostanie otwarta w najbliższy wtorek.



Galeria Malarstwa XX wieku jest kolejną perelką sanockiego zamku i przedmiotem dumy dyrektora Wiesława Banacha, który ma osobisty udział w powiększeniu kolekcji.

W galerii prezentowane będzie 220 dzieł 68 artystów, m.in. Jacka Malczewskiego, Olgi Boznańskiej, Tadeusza Makowskiego, Władysława Chelmońskiego, Manuela Ortiza, Julsa Flandrina, Pabla Picassa, Wasilija Kandinskiego.

Skąd w prowincjonalnym mieście tak wartościowa kolekcja

wprowadzająca widzów w świat sztuki europejskiej minionego wieku? – Główny trzon tej kolekcji to obrazy ofiarowane Muzeum Historycznemu przez Franciszka Prochaskę, sanoczanina, legionistę Piłsudskiego, nieprzeciętnego malarza i grafika, którego dojrzałe życie upłynęło we Francji – mówi dyrektor Wiesław Banach.

Emigracyjny artysta do końca swoich dni zakochany był w Sanoku. Nieustannie malował pod sanockie pejzaże, posługując się starymi szkicami. – Jak pisał do mnie w liście jego przyjaciel Jan Zawadowski, pragnął, aby rodzinne miasto zajęło w sztuce waż-

ni 30. XX wieku. Pozostała część kolekcji trafiła do Sanoka w 1979 roku, już po śmierci Prochaski, dzięki zaangażowaniu rodziny i przyjaciół, m.in. mieszkającej tu siostry artysty Jadwigi Niedzielskiej.

Zasoby muzealne przez 35 lat starał się też powiększać dyrektor Banach, któremu udało się pozyskać zaufanie i przyjaźń innych polskich artystów związanych z Francją, często już z młodszego pokolenia. Dzięki temu do Sanoka trafiło setki prac (obrazy, grafiki, rysunki, kolaże), przekazanych przez Jana Ekierta, rodzinę Janikowskich, Janinę Dobrzyńską, Arikę Madejską.

Wszystko to złożyło się na wspaniałą kolekcję, z wybitnymi dziełami, której mogą zazdrościć Sanokowi najlepsze polskie muzea. Prezentowane one będą w nowej Galerii Sztuki XX wieku, im. Marii i Franciszka Prochasków, która zostanie otwarta 20 maja (wtorek) o godz. 18 w renesansowych piwnicach starej części zamku. W imieniu muzealników zapraszamy serdecznie na wernisaż!

Kolekcja już wcześniej budziła zdumienie nie tylko miłośników sztuki z Polski, ale też coraz liczniej przyjeżdżających Francuzów, u których widok obrazów z rasowymi pejzażami prowansalskimi czy bretońskimi wywoływał okrzyk zdumienia. W kraju, gdzie szukali innych doznań kulturalnych i estetycznych, odkrywali nagle kawałek „najprawdziwszej Francji”.

Jolanta Ziobro

# Sanoczanin laureatem Off Plus Camera

Duży sukces odniósł Oskar Pospolita z Sanoka, który został laureatem międzynarodowego Festiwalu Filmów Niezależnych „Bierście i kręćcie” Off Plus Camera w Krakowie. Jego film „Open your eyes” zdobył główną nagrodę w kategorii „Różnica tkwi w szczegółach”. To już kolejny sukces młodego sanoczanina na tym festiwalu – przed rokiem jego film pt. „Discover yourself” zajął 1. miejsce w innej kategorii.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się podczas Gali w Kinie „Kijów. Centrum” w Krakowie. Jury w składzie: Bartłomiej Topa, Xawery Żulawski i Agnieszka Jaśkiewicz doceniło „kunszt i profesjonalizm młodego laureata, który za pomocą niewielkiego i na pozór nic nieznaczącego detalu nadał całości filmu niezwykłego wyrazu”. Wybór jury poparli internauci, dzięki którym nagroda (smartfon Sony Xperia Z2 oraz Sony Xperia Z2 Tablet ufundowane przez firmę Sony) trafiła do rąk sanoczanina.

– Dla mnie już sama nominacja jury była ogromnym sukcesem. To niesamowite uczucie móc sta-

w filmach, obrazach, rzeźbach – piękno. Proces powstawania tatuazu to świetny przykład na zobrazowanie moich słów. Każde pojedyncze wbicie igły jest jednym małym detalem, z których powstaje całość – dodał chłopak.

Jego przygoda ze sztuką audio-wizualną rozpoczęła się jeszcze w szkole średniej. Pasję rozwijał na studiach, kontynuując naukę w Akademii Multi Art, gdzie zainteresował się postprodukcją. – Wybrałem specjalizację montaż i zacząłem interesować się koloryzacją oraz animacją. Dzisiaj z perspektywą czasu wiem, że była to najlepsza decyzja, jaką mogłem podjąć.



FOT. ARCHIWUM BIERŚCIE I KRĘĆCIE

# Spotkania po latach

W czerwcu obchodzić będzie swoje 94 urodziny, w minionym tygodniu odwiedziła bliski jej sercu Sanok. Złożyła wizytę burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi, spotkała się ze swymi ukochanymi harcerzami z hufca Ziemi Sanockiej ZHP. Mowa o p. DANUCIE PRYZYTAJ, wielkiej patriotce, łączniczce Powstania Warszawskiego. Jej brat Zbigniew zginął w Katyniu, choć marzył, aby żyć w swym ukochanym Sanoku.

Danuta Przytasa, ps. „Sławomira Mędrzycka” i „Skiba”, urodzona w 1920 r. w Niewiście – pow. brzozowski, członek Ruchu Miecz i Pług, komendantka organizacji kobiecej Związek Kobiet Czynu. Uczęszczała do Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater w Sanoku, a następnie do tuższego Liceum Ogólnokształcącego. Kończyła je w 1942 roku, już na tajnych kompletach. Po klęsce wrześniejszej zaangażowała się w działalność konspiracyjną w ramach Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice”. Uczestniczyła w różnych akcjach m.in. w przerzutach polskich wojskowych na Węgry.

Z powodu licznych aresztowań w Sanoku, w marcu 1942 r. wyjechała do Warszawy, gdzie nawiązała kontakt ze Związkiem Kobiet Czynu szybko stając na jego czele. Zajmowała się pracą oświatową, sanitarną i kolporterską podziemnego pisma „Polka Czynu”, będącego organem ZKC. Gdy wybuchło powstanie warszawskie, była łączniczką w Kompanii Sztabowej AK „Żywiciel” na Żoliborzu. Po klęsce powstania opuściła stolicę wraz z ludnością cywilną. Schwytana, zdołała zbiec z transportu do obozu w Pruszkowie i przedostała się w rejon Skierniewic. Po rozwiązaniu Ruchu Miecz i Pług została mianowana dowódcą Samodzielnego

Oddziału Pomocniczej Służby Kobiet AK, otrzymując stopień kapitana czasu wojny. W kwietniu 1945 r. udała się do Olsztyna, gdzie pracowała w biurze delegata Rządu, prowadząc kursy repolonizacyjne

matury w Liceum w Sanoku Zbyszek przyjechał do Warszawy. Zapisal się na Uniwersytet Warszawski, ale zamiast studiować, trafił do Katynia, gdzie został zamordowany. Przy ekshumacji w jego bucie znaleziono zapiski, w których znalazło się wielkie pragnienie, aby móc kiedyś powrócić w ukochane sanockie strony – wspomina pani Danuta.

W październiku 1945 r. w Warszawie Danuta Przytasa została aresztowana. – Zarzucano



Album SANOK, wręczony p. Danucie Przytasa przez burmistrza Wojciecha Blecharczyka, okazał się wspaniałą pamiątką z pobytu w mieście swojej młodości.

dla młodzieży warmińskiej i mazurskiej.

W czasie okupacji niemieckiej przyszło jej przeżyć dramat w postaci śmierci brata. – Po zdaniu

mi działalność przeciwko władzy ludowej, ale nic mi nie udowodniono – powie o tamtym epizodzie. Spędziła w więzieniu dziewięć miesięcy, po czym znów

znalazła się na wolności. Wzięła się mocno za naukę, kończąc w 1951 r. wydział prawa UW. Nie pomogło jej to znaleźć pracy zgodnie z wykształceniem. Z konieczności zajęła się pracą redakcyjną i edytorską w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych. Na emeryturę przeszła pod koniec 1981 roku.

Nie mogąc spokojnie usiedzieć, podjęła współpracę z Fundacją „Archiwum Pomorskie AK” i Memoriam gen. Marii Witek. Działała też aktywnie w warszawskiej Rodzinie Katyńskiej. W 2002 roku została odznaczona Srebrnym Krzyżem Orderu Wirtuti Militari V klasy oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Od czasu do czasu odwiedza swój ukochany Sanok. Podczas tych wizyt poznała swoich dalekich krewnych, których wcześniej nie знаła. Sanoczanin winni ją kochać z klepsydrami, jakie zawieszona na tablicy przy farze z okazji rocznicy śmierci brata Zbigniewa. Ich znakiem szczególnym było podane miejsce śmierci: KATYŃ.

Podczas spotkania z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i jego zastępcą Marianem Kuraszem przekazała pozdrowienia dla wszystkich sanoczan i mieszkańców Ziemi Sanockiej, co niniejszym czynimy. Podkreśliła, że Sanok jest z roku na rok coraz piękniejszy, z czego jest bardzo dumna. Wyrażała też żal, że nie będzie mogła uczestniczyć w Świątwnym Zjeździe Sanoczan w czerwcu br, choć bardzo by tego pragnęła. W dowód sympatii i podziękowań za całe bohaterskie życie, za gorący patriotyzm i umiłowanie Sanoka, z którym w młodości tak mocno była związana, została obdarowana pięknym albumem SANOK, co sprawiło jej ogromną radość.

Marian Struś

nać na tej scenie już drugi rok z rzędu. A pomyśleć, że przygodę z festiwalami zaczynałem jako wolontariusz w dziale produkcji. Dla mnie to dowód, że jeśli się chce i te chęci poprze ciężką pracą, to można osiągnąć wszystko – stwierdził laureat, odbierając nagrodę.

Nagrodzony film pokazuje proces powstawania tatuazu, ale jego przesłanie jest głębsze niż mogłoby się na pozór wydawać. By je dostrzec, wystarczy... szerzej otworzyć oczy. – Film ma na celu pokazanie, jak bardzo ważne jest dostrzeganie szczegółów w naszym codziennym życiu. Powinniśmy poświęcać im więcej uwagi, bo to właśnie one tworzą całość. Myślę, że najlepszym sposobem na pokazanie jak ważne są szczegóły, jest sztuka. To właśnie detale tworzą

Dzięki zajęciom w Akademii Multi Art zacząłem inaczej patrzeć na świat, dostrzegać rzeczy, których wcześniej nie widziałem, świat audiowizualny pochłonął mnie całkowicie – przyznaje Oskar. Zachęca innych: – Nie bójcie się nagrywać filmów, choćby na początku nawet telefonem komórkowym. Bawcie się formą, obrazem, uważnie słuchajcie konstruktywnej krytyki, dostrzegajcie małe, z pozoru banalne rzeczy i zjawiska wokół siebie. Naprawdę nie trzeba kręcić produkcji za kilka milionów, aby zrobić coś ciekawego. Nie zrażajcie się, jeśli raz, drugi czy piąty wam nie wyjdzie. Próbujcie tak długo, aż będziecie zadowoleni ze swojej pracy. Najważniejsze to się nie poddawać – przekonuje.

/jot/

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Męża Koleżance Beacie Gazdowicz-Knurek składają Kierownictwo i pracownicy Inspektoratu ZUS w Sanoku

Serdeczne podziękowania sąsiadom, współpracownikom, przyjaciołom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej śp. Jana Pokrywki składa

Żona z dziećmi

# Zostali z długiem, bez domu i pieniędzy

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1.

Zanim zostaną przelane pieniądze, klient musi podpisać dyspozycję uruchomienia kredytu, gdzie podany jest m.in. bank, numer konta, dane właściciela. – Jeśli numer konta „nie gra” z nazwiskiem, bank powinien to zweryfikować, a w razie jakichkolwiek wątpliwości, wstrzymać transakcję – zauważa nasz rozmówca.

## Głuchy i ślepy?

Zastanawiająca w tej sprawie jest rola pośrednika. Z zebranych przez nas informacji wynika, że jest to człowiek z doświadczeniem w branży, współpracujący z różnymi bankami. Czy nie wiedział nieporadności klientki i jej sytuacji życiowej? Nie interesował się szerzej jej pracą, zarobkami, przedstawionym zaświadczeniem? Jaki kredyt zaproponował, wiedząc, że ma być przeznaczony na kupno domu? Czy poinformował kobietę o kosztach? Czy możliwe, że nie dostała umowy do ręki, jak twierdzi jej mąż? Dlaczego pani M. akurat jemu zaproponowała współpracę?

– Cóż, jeśli w grę wchodził wysoki kredyt, mógł liczyć na wysoką prowizję – stwierdza jeden



Ludzie często decydują się na kupno drogiej rzeczy na raty albo zaciągnięcie kredytów, nie oglądając się na swoje możliwości. Wykorzystują to różni cwaniacy: akwizytorzy, pośrednicy, przedstawiciele handlowi. Otrzeźwienie przychodzi, kiedy trzeba zacząć spłacać zobowiązania. Bywa, że naiwni padają ofiarą oszustów jak w przypadku Anny i Krzysztofa.

z bankowców. Może jest człowiekiem, który nie ogląda się na względy moralne, jeśli może dobrze zarobić? W końcu w branży bankowej liczy się skuteczność, a nie sentymenty. Z drugiej strony, pośrednikiem bankowym nie może zostać osoba przypadkowa. – Musi to być ktoś cieszący się dużym zaufaniem, odpowiednio przeszkolony, znający procedury, niekarany – zauważa przedstawiciel PKO BP. Pośrednik szuka klientów na własną rękę, kompletuje dokumentację, pomaga wypełnić papiery. Za sprzedaż kredytu otrzymuje wynagrodzenie w postaci prowizji (na ogół 1-3 proc.).

Jak podkreśla Artur Newecki z Biura Public Relationz Getin Noble Bank, każdy partner jest zobowiązany do wykonywania czynności pośrednictwa kredytowego z najwyższą starannością, a jego celem jest ochrona i zabezpieczenie interesów zarówno klientów, jak i banku. – Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w szczególności prawa bankowego i przepisów o ochronie danych osobowych, bank zobowiązuje partnerów do rzetelnej kontroli poprawności dokumentów i weryfikacji prawidłowości zawartych w nich danych. Szczególnie starannej kontroli podlega autentyczność przedkładanych dokumentów – podkreśla nasz rozmówca.

## Umówił się, ale nie przyszedł

Próbowaliśmy się umówić na rozmowę z panem Z., ale mimo ustalonego dnia i godziny nie przy-

szedł do redakcji. Za tydzień przysłał list, w którym stwierdza, że „jako pracownik banku jest zobowiązany do zachowania tajemnicy bankowej” i że możemy zwrócić się o informacje do rzecznika prasowego banku.

Na koniec zagroził, że w przypadku podania w prasie informacji niezgodnych z prawdą, ujawnienia jego danych osobowych lub prowadzonej działalności gospodarczej, skieruje sprawę do sądu o pomówienie. Szkoda, bo wcześniej w rozmowie telefonicznej sam przyznał, że sprawa wspomnianego kredytu jest „rzeczywiście bardzo dziwna”.

Przedstawiciel Getin Noble Banku SA, choć nie może ze względu na tajemnicę bankową wypowiadać się na temat konkretnej sprawy, obiecuje, że spółka dołoży wszelkich starań, aby jak najszybciej wszystko wyjaśnić.

## Grubsza historia

Sanocka policja nie udziela żadnej informacji na temat „oszustki kredytowej”, jak nazywają panią M. niedoszli nabywcy jej domu. Od Janusza Ohara, rzecznika Prokuratury Okręgowej w Krośnie dowiedzieliśmy się, że toczy się postępowanie przygotowawcze dotyczące wielu osób. Niewykluczone, że mogą ujawnić się kolejne poszkodowani. Ze względu na dobro śledztwa, prokuratura odmawia jednak podania jakichkolwiek szczegółów.

Imiona bohaterów tekstu zostały zmienione

Jolanta Ziobro

# Pod górkę z podjazdem

Gdy obok jego bloku powstał nowy chodnik, cieszył się podwójnie. Bo przy okazji zapewniano go, że wkrótce doczeka się podjazdu, po którym będzie mógł bezpiecznie zjeżdżać z balkonu wózkem inwalidzkim. Niestety, po pewnym czasie okazało się, że dofinansowanie jest o połowę niższe niż sądził i zamiast 3,6 musi dopłacić aż 11 tys. zł. Znacznie przekracza to możliwości schorowanego inwalidy. Czy znajdzie się wyjście z tej sytuacji?

BARTOSZ BŁAŻEWICZ  
bb@fr.pl

Marian Żak to emerytowany sierżant straży granicznej. Służbę zakończył 20 lat temu z powodu kłopotów zdrowotnych, na skutek których amputowano mu obydwie nogi. Długo mieszkał na III piętrze „policyjnego” bloku przy ul. Traugutta, a kilka lat temu przeniósł się na parter jednego z budynków wojskowych przy ul. Wypiańskiego. Znacznie ułatwiło mu to życie, choć do warunków, zapewniających pełny komfort inwalidzie i jego sąsiadom, wciąż jeszcze było daleko.

– Od razu musiałem zamówić robioną na wymiar drewnianą pochylnię, która rozkładana jest na schodach z parteru do drzwi wejściowych klatki. Nie da się ukryć, że przeszkadza ona sąsia-

dom, a jej montaż jest dla mnie bardzo trudny. Drugi kłopot pojawiał się przy wyjeździe z klatki, bo stary chodnik położony był znacznie niżej niż obecny. Nie zliczę już, ile razy wypadłem z wózka, dotkliwie się objając. Raz nawet, po upadku ze znacznej wysokości, otworzyły mi się pooperacyjne blizny. Bolało jak cholera... – mówi Żak.

## Najpierw chodnik, potem podjazd

Jego problemy z pewnością miały wpływ na decyzję Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej o położeniu przy bloku nowego, podwyższonego chodnika (pisaaliśmy o tym w nr. 13, tekst „Pomyśleli o inwalidzie”). Emerytowany „pogranicznik” nie krył radości, wciąż jednak marzyła mu się rampa zjazdowa z balkonu, jeszcze bardziej

ułatwiająca swobodne poruszanie się. I wszystko wskazywało na to, że wkrótce się jej doczeka, a finansowy wkład własny będzie w jego zasięgu.

– W planach mamy zamontowanie panu Żakowi specjalnego podjazdu dla niepełnosprawnych. Jego koszt wraz z robocizną i instalacją oszacowany został na około 18 tys. zł. Do 80 procent pokrywa Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, resztę pan Marian będzie mógł spłacać w korzystnych ratach – mówił wówczas Jan Ponulak, członek zarządu SPGM.

## Przedwczesna radość

Inwalida wyliczył sobie, że 80 procent z 18.000 zł daje kwotę 14.400 zł, więc do spłaty zostanie mu 3.600 zł. Tymczasem wkrótce po złożeniu wniosku w Powiatowym Centrum Pomocy Rodziny przyszła odpowiedź spuentowana zdaniem: „dofinansowanie pochylni (podjazdu) wynosi do 80 procent wartości, jednak nie więcej niż 7 tys. zł”. Dla Żaka było to jak grom z jasnego nieba, bo w takim wypadku musiałby dopłacić aż 11 tys. zł, co znacznie przekraczało jego możliwości finansowe.

– Jestem bardzo rozczarowany całą tą sytuacją. Przekonywano mnie, że dofinansowanie wynosi 80 procent, tymczasem teraz okazuje się, że za ponad połowę wartości podjazdu muszę sam zapłacić... Z czego? Na dodatek do końca maja mam złożyć wszystkie dokumenty dotyczące tej inwestycji, z czym nie bardzo sobie radzę. Gdzie szukać pomocy? Może SPGM coś mi pomoże? Przecież ja im zostawiłem trzypokojowe mieszkanie, przenosząc się do kawalerki. Są mi chyba coś winni... – mówił podłamany Żak.

## Koldra jest krótka

Nie dziwi rozgoryczenie inwalidy, skoro liczył na dofinansowanie w wysokości 14.400 zł, a tymcza-



Niepełnosprawny Marian Żak z niecierpliwością czeka na montaż podjazdu, który znacznie ułatwi mu życie.

sem może otrzymać nie więcej niż 7.000 zł. Okazuje się jednak, że nie jest to czyjeś widzimisię, a efekt krótkiej koldry finansowej, jeżeli chodzi o fundusze, którymi dysponuje PFRON. W Sanoku dzieli je PCPR, który ostatni budżet, pasujący do potrzeb, miał 5 lat temu.

– Od kilku lat nasze finanse nieznacznie przekraczają 50 procent potrzeb, więc musieliśmy wprowadzić limity. Priorytetem są protezy i pionizatory, a że przed rokiem nie otrzymaliśmy drugiej transzy środków, to z obecnego budżetu trzeba było na zaległości w tym dziele wydać aż 230.000 zł.

## Kosztorys do korekty

Szefa powiatowej jednostki dziwi jednak kosztorys opiewający aż na 18 tys. zł, bo z tak wysokim jeszcze się nie spotkał, nawet w przypadku podjazdów wielostopniowych. – To i tak tania, bo pierwszy kosztorys, który wykonano mi prywatnie, wyniósł ponad 40 tys. zł – ironizuje Marian Żak. Jednak średnie ceny podjazdów w ubiegłym roku wahały się na poziomie około 10 tys. zł, więc kosztorys przygotowany przez SPGM wydaje się mocno przeszacowany.

– Zakładał wykorzystanie wysokiej klasy materiałów, skoro jednak PCPR zlimitował dofinan-

sowanie na podjazdy do 7.000 zł, postaramy się maksymalnie zminimalizować koszty, także przez własną robocizną. Dodatkowo pomożemy panu Żakowi załatwić wszystkie formalności – deklaruje Wiesław Pyczak, dyrektor ds. technicznych w SPGM. – Sądzę, że kwota może spaść do 10 tys. zł,

a jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to pan Żak będzie cieszyć się z podjazdu już na początku wakacji – dodaje Jan Ponulak.

\* \* \*

Jak widać, zawsze można znaleźć sposób, by pomóc potrzebującemu. Cieszy postawą członków zarządu SPGM, którzy podchodzą do sprawy po ludzku, nie zaslaniając się przepisami i paragrafami, a do tego oferują dodatkową pomoc. Liczymy na to, że wkrótce kłopoty pana Żaka definitywnie się skończą i będzie się mógł znacznie swobodniej poruszać na wózku inwalidzkim.



Już wkrótce droga z mieszkania na zewnątrz prowadzić będzie prosto z balkonu.

# Dlaczego nas atakujecie?

W odpowiedzi na list najemców boksów na Zielonym Rynku do Rady Miasta Sanoka oraz punktu sesji rady miasta dotyczącego handlu na Zielonym Rynku, a także informacjom w „Tygodniku Sanockim”, zarząd naszej firmy zdecydował się na zamieszczenie odpowiedzi na coraz częstsze ataki na funkcjonowanie targowiska przy ul. Traugutta ze strony kupców z Zielonego Rynku.



Handlujący na bazarze przy Traugutta zupełnie nie rozumieją ataków na siebie ze strony handlowców z Zielonego Rynku przy Lipińskiego.

Informujemy państwa, że jesteśmy nie tylko organizatorami targowiska, ale również kupcami, którzy handlują na tym bazarze, a wcześniej na bazarze przy ulicy Lipińskiego. Ze względu na niepewne jutro placu przy ul. Lipińskiego, ciągłą niepewność, brak alternatywnego placu w przypadku budowy Bricomarche oraz w obawie o własne stanowiska pracy, podjęliśmy decyzję o organizacji targowiska prywatnego w innym miejscu. Wybór padł na ul. Traugutta. Nasze miasto nie jest wyjątkiem w skali kraju, gdzie oprócz targowiska miejskiego funkcjonują targowiska prywatne i nie ma w innych miastach przeszkód, aby tak było.

Bazar Zielony Rynek jest raczej bazarem dla lokalnych i stacjonarnych kupców, my zaś skupiamy się na kupcach, którzy

handlują na bazarach w całym naszym regionie np. Krośnie, Jasle, Dynowie, Rzeszowie, Dukli, Lesku, Brzozowie, Tarnowie czy w Sanoku, dlatego rodzaj naszego handlu funkcjonuje pod nazwą handel obwoźny. Tych kupców nie interesuje tzw. handel stacjonarny, jaki funkcjonuje na zielonym rynku w Sanoku.

Żądania kupców z Zielonego Rynku o zlikwidowanie bazaru przy Traugutta jest co najmniej rodem z PRL, ogranicza przy tym swobodę i wolność gospodarczą, która w naszym kraju funkcjonuje. Oczekiwanie na to, że ktoś za was zrobi robotę i zlikwiduje konkurencję – w tym przypadku administrator i rada miasta – nie jest zbyt dobrym sposobem na udany interes. Działanie tego typu jest bardzo nieuczciwą walką z konkurencją. Zamiast skupić się

na uatrakcyjnieniu swojej oferty i przyciągnięciu na bazar np. kupców z hali na Piłsudskiego, lokalnych sklepów czy lokalnych rolników z targowiska na Dąbrówce itp.

Należałoby również zadać pytanie: dlaczego kupcy, którzy handlują w śróde na placu przy ul. Lipińskiego, nie chcą skorzystać z oferty Zielonego Rynku, przecież na tym placu ma być budowane niebawem Bricomarche.

Z naszego bazaru korzystają jako handlujący również rodziny kupców z Zielonego Rynku, dlatego nie rozumiemy ich niechęci do naszego targowiska.

Chcemy również poinformować, iż na naszym targowisku pobierane są opłaty za handel przez Urząd Miasta Sanoka za pośrednictwem pracowników Stali Sanok, które w części wpływają na konto tego klubu, co pokazuje, że handlujący na tym targowisku również placą podatki.

Niestety, nie mamy wpływu na brak miejsc pracy w Sanoku, jak również na wyjeżdżających z granice, dlatego nie chcąc również podzielić ich losu, staramy się funkcjonować w naszym mieście.

Na koniec chcemy zaznaczyć, że to sami handlujący dobrowolnie zdecydowali o wyborze naszego targowiska, widząc jego zalety np. lokalizację, połączenia komunikacyjne, parking, sklep, widocznie taka forma bazaru im odpowiada. I najważniejsze, że względu na klientów, którzy właśnie na tym targowisku chcą robić swoje zakupy i bardzo chętnie je odwiedzają, tak w środy jak i soboty.

Prezes zarządu Odlotowe Cenniki sp. z o.o.

Marek Graboń

## Bezdomne jerzyki

Bohaterem lipca 2013 roku uznaliśmy anonimowego mieszkańca Posady, prawdziwego miłośnika przyrody, który podjął walkę o uratowanie 22 gniazd jerzyków zamieszkałych na poddaszu budynku przedszkola. Dostrzegł on dramat ptaków, których gniazda z piskletami zaczęli zakrywać robotnicy ocieplający obiekt przedszkola i podniósł alarm. Zdążył w ostatnim momencie. Po interwencji udało się ocieplić budynek, pozostawiając gniazda ptakom. Dziś temat jaskółek powrócił. I też towarzyszy mu duża dramaturgia.

„Pan od jerzyków” przeczul go jeszcze w ubiegłym roku, wsłuchując się w słowa wiceburmistrza Mariana Kurasza, który meldując o uchronieniu gniazd powiedział: „Jesienią ptaki odlecają do ciepłych krajów, wtedy będzie można gniazda zlikwidować”. Pamiętam, jak zadzwonił wówczas do redakcji, pytając ze smutkiem w głosie: „Panie redaktorze, a czy jesienią koniecznie te gniazda trzeba zniszczyć? Skoro budując autostrady, robi się specjalne przejścia dla ślimaków, to tutaj nie można by coś wymyślić? Pan wie, ile uroku dodają przedszkolu te jerzyki...”

Jesienią jerzyki odleciały do ciepłych krajów, a w przedszkolu natychmiast przystąpiono do zatykania wlotów do ptasich gniazd plastikowymi kratkami. W ten sposób postanowiono pozbyć się kłopotliwego ptasiego towarzysza. I pewnie by zapomniano już o tym, gdyby nie przy-



Czy remont przedszkola musiał oznaczać eksmisję jaskółek? - zastanawia się wielu mieszkańców Posady.

szła wiosna, a wraz z nią jaskółki powróciły z ciepłych krajów do swych gniazd. I tu przyszło im przeżyć kolejny dramat, o którym poinformował nas „pan od jerzyków”. – To było 3 maja, gdy zobaczyłem, że ptaki wróciły. Chciały dostać się do swych gniazd, ale

uderzały główkami w założone osłony i spadały, po czym ponownie powtarzały te próby. Naliczyłem ich około sześćdziesiąt. Serce mi pęka, ilekroć na to patrzę. One do dziś nie mogą pogodzić się z tym, że nie dostaną się do swych gniazd – mówi.

Czy naprawdę jerzyki nie mogą mieszkać wespół z przedszkolakami? – pyta miłośnik przyrody z Posady? – Czy paniom z przedszkola nie ścisną się serca

widząc jak te śliczne, małe ptaszki próbują dostać się do swych gniazd? Czy nikt ich przypadkiem nie uczył, że dzieci należy wychowywać w miłości do żywych stworzeń, do przyrody? – dodaje.

Czekamy na reakcję. Czy nastąpi? emes

## Na zdrowie Konsekwencje nieleczenia nadciśnienia



Nadciśnienie tętnicze to choroba wciąż bagatelizowana. Pokutuje przekonanie, że skoro nie boli, to pewnie to nic poważnego. Dodatkowo tłumaczymy sobie, że przecież tyle osób choruje i żyje, więc my też sobie poradzimy. Niestety nie zdajemy sobie sprawy z konsekwencji nieleczenia tej zdradliwej choroby. Co więcej, czasami nawet po zawale serca czy udarze szukamy przyczyny zupełnie gdzieś indziej, nie przyjmując do wiadomości, że doprowadziło do tego długoletnie, nieleczone lub źle leczone nadciśnienie tętnicze – mówi prof. dr hab. n. med. Andrzej Januszewicz, hipertensjolog, ekspert programu „Zdrowa ONA”.

Nie boli, nie dolega, więc nie leczę.  
Jakie mogą być konsekwencje takiej postawy?

Konsekwencje nieleczenia nadciśnienia tętniczego można podzielić na dwie kategorie:

• **Wczesne** – niewielkie, ale narastające w czasie uszkodzenia serca i tętnic czy nerek, które w danym momencie nie mają jeszcze bezpośredniego przełożenia na rozwój innych chorób, np. w obrębie serca może dochodzić do przerostu i pogrubienia ściany mięśnia serca, tętnice z biegiem czasu sztywnieją, a nerki stopniowo zaczynają uwalniać niewielkie ilości białka. Jeżeli

już w tym czasie zareagujemy, większość tych zmian można jeszcze zatrzymać lub odwrócić.

• **Późne** – czyli takie, które pojawiają się w następstwie kumulacji wspomnianych już zmian, prowadząc do przyspieszonego rozwoju miażdżycy, a w konsekwencji nawet do zawału mięśnia serca czy też udaru mózgu. Dodatkowo nieleczone nadciśnienie jest jedną z najczęstszych przyczyn pogarszania się funkcji nerek, zwłaszcza w wieku podeszłym, a także zmian w ob-

rębie siatkówki i rozwoju demencji u osób starszych.

Powikłania niezdiagnozowanego lub bagatelizowanego nadciśnienia tętniczego dotyczą różnych narządów. Jednak czy zdajemy sobie sprawę na jak wiele organów wpływa ta choroba?

• **Mózg** – nadciśnienie powoduje uszkodzenie naczyń krwionośnych, a następnie wzrost ryzyka udaru. Może przyspieszyć rozwój demencji w wieku starszym.

• **Serce** – wspomniany już wcześniej przerost mięśnia sercowego, wzrost ryzyka miażdżycy i niewydolności serca oraz zawału.

• **Naczynia krwionośne** – spadek elastyczności naczyń, a jednocześnie większe prawdopodobieństwo rozwarstwienia aorty.

• **Nerki** – jedno z najczęstszych powikłań, które wiąże się z uszkodzeniem kłębuszków nerkowych filtrujących krew i postępującą niewydolnością nerek.

• **Oczy** – zwężenie lub uszkodzenie naczyń siatkówki (tzw. retinopatia nadciśnieniowa), a w konsekwencji pogorszenie wzroku.

– Pod wpływem wysokiego ciśnienia dochodzi do niekorzystnych zmian w ich budowie, a następnie do pogorszenia ich funkcjonowania. Tempo i stopień rozwoju tych zmian zależy od wysokości ciśnienia, czasu trwania choroby, ale również od stosowania się do zaleceń lekarskich. Jako osoba, która na co dzień zajmuje się leczeniem pacjentów z nadciśnieniem tętniczym muszę podkreślić, że przestrzeganie określonych zasad i przyjmowanie leków, jeżeli jest to konieczne, w znacznym stopniu opóźnia rozwój choroby, a w przypadku zmian w układzie sercowo-naczyniowym, może je wręcz odwrócić – mówi prof. Januszewicz.

## SANOCKIE KWŁATKI

### „Słów kilka o dojrzewaniu”

Jak zapewne wszystkim wiadomo, we wszechświecie – od gwiazd po bakterie – występuje zjawisko dojrzwania. W naszym, ziemskim środowisku występuje nie tylko dojrzwowanie materialne, dojrzwewa również myśl. Przed kilku laty Sanoczanie zostali zaszczepieni myślą o ekologii, powstał projekt przewidziany na lata 2009-2011 pod nazwą „EKO – SANOK zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców miasta”. Projekt współfinansowany przez Islandię, Lichtenstein i Norwegię w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Idea warta wsparcia i zaangażowania, bo nie znam nikogo, kto chciałby spacerować po śmietniku, jakim często stają się okoliczne lasy lub pływać w ścieku, w który zamienia się miejscami San. Myślenie typu: dziadek woził śmiecie do lasu, ojciec woził... to ja „będę strażnikiem tradycji” i również... było do pewnego czasu dosyć powszechne. W międzyczasie zostaliśmy prawnie zobligowani do określenia się, czy będziemy selekcyjonować domowe odpady czy nie. Sądząc po tym ilu mieszkańców zadeklarowało chęć segregowania śmieci, akcja edukacyjna odniosła skutek. Społeczeństwo dojrzało! A to dzięki ulotkom, spotkaniom, konkursom, informacji wizualnej w postaci wielkoformatowych planz oraz zaangażowaniu w projekt mediów lokalnych. I nadszedł moment na ostatni etap „dojrzwania”, jakim winno być w tym przypadku „sprzątanie po imprezie”. Czas posegregować i zagospodarować nośniki tej wspaniałej, rozpowszechnionej i chyba spełnionej akcji. A jest to bardzo proste, bowiem wiadomo, iż zadrukowane tkaniny to tworzywo sztuczne, natomiast konstrukcja nośna to złom żelazny. Pozwólmy więc ostatecznie „dojrzeć” wypalonym przez słońce i „wyłopotanym wiatrem”

wielkoformatowym billboardom, których wytrzymałość fizyczna jest niewspółmierna do czytelności. Są one obecnie na etapie „procesu gnilnego” i naprawdę wymagają zdecydowanego postępowania. „EKO-SŁUŻBY” do dzieła! Niech Sanok będzie „EKO-TRENDY” z korzyścią dla estetyki miasta i nieustającej edukacji kolejnych pokoleń, co zapewne przełoży się na skończenie z tradycją dziadka... ojca... itd. Czego sobie i sanoczanom życzę.

Piotr Kolano



„Dojrzwowanie” w naturze (billboard przy kompleksie basenów).

Umawiamy się na spotkanie w szkole muzycznej, gdzie pan Kazimierz – mimo sędziwego wieku – wciąż pracuje. Pierwsze zaskoczenie przeżywam tuż po zejściu do piwnicznych pomieszczeń. Znajdujący się na drzwiach napis „Korektor” kojarzy mi się ze wszystkim, tylko nie z muzyką. Okazuje się, że w tym środowisku to ktoś, kto zajmuje się naprawą i strojeniem instrumentów. Kolejną niespodzianką stanowi widok za drzwiami. Zagraczona zdezelowanymi meblami kłitka przypomina raczej składzik staroci niż miejsce pracy. Ale siedzącemu w rogu za stołem gospodarzowi w niczym to nie przeszkadza. Przyzwyczał się do zgrzebnych warunków panujących w swoim królestwie i doskonale orientuje się w jego topografii. Wśród porozkładanych wokół instrumentów i narzędzi beżblędnie odnajduje te akurat potrzebne. Denerwują go jedynie wstawione po partacku okna.

– Tacy są dzisiaj „fachowcy” – zżyma się, nie mogąc pogodzić z bylejąkością. Dla ludzi takich jak on, z „przedwojennego materiału”, to nie do pomyslenia.

#### Pierwsza harmonijka

Rozmawiając, czyści starannie mosiężną blaszkę z dziurkami. Zaśniedziały metal powoli nabiera blasku. – To stroik harmonijki ustnej. Trzeba go czyścić co jakiś czas, bo śniedz, która osadza się na metalu pod wpływem śliny, zmienia dźwięk – wyjaśnia, wkręcając sprawnie kilka małych śrubek mocujących blaszkę do drewnianego grzebienia. Jeszcze tylko obudowa i – gotowe! Udany „lifting” potwierdza kaskada czyстых dźwięków.

Harmonijka to instrument, do którego ma szczególny sentyment. Marzył o niej od dziecka. – Podczas okupacji nie było zabawa. Pozostawał śpiew i granie na grzebieniu. Kiedy przez Sanok przechodził front, Niemcy uciekali przed rosyjskimi samolotami. Kilku z nich schowało się w naszym ogrodzie, pod rozłożystą jabłonią. Byli niedomcy, nieogoleni i głodni. Mama dała im jeść. Jeden z nich grał na harmonijce Pikolo. Zauważył, że mu się przyglądam i dał mi spróbować, a kiedy odchodził, zostawił mi ją. Nie grała dobrze, miała zanieczyszczone glosy. Rozebrałem ją na części i zyletką oczyściłem ze śniedzi. Ćwiczyłem na niej z zapalem. Miałem wówczas dziesięć lat. Potem brat przyniósł akordeonik guzikowy na 8 basów, na którym grałem ze słuchu – wspomina.

#### W orkiestrze siła

Po wojnie poszedł do Technikum Mechanicznego, gdzie poznał braci Wojnarowskich. – Leszek grał w orkiestrze dętej w Autosanie, której kapelmistrzem był pan Ilnicki. Też chciałem w niej grać. Kiedy ogłosili nabór, zgłosiłem się. Lekcje były dwa razy w tygodniu. Najpierw dali mi B-trąbę z dziurą – zanim udało się z niej wydobyć dźwięk, oczy wychodziły z orbit... (śmiech) Leszek dał mi spróbować na alcie (trąbka), na którym szybko nauczyłem się grać. Kiedy przyszły nowe instrumenty, kapelmistrz przerzucił nas na waltornie, potem opanowałem też tenor i klarinet. W domu nic nie mówiłem, że gram w orkiestrze. Wydało się przez przypadek, kiedy pracujący z ojcem w Autosanie Broniek Ryniak powiedział mi, żebym przyszedł o 18 na capstrzyk z udziałem orkiestry. Wróciłem ze szkoły, a ojciec mówi: „Matka, ty wiesz, że ten, cholera, wyrodek na trąbie gra?! Nikt w rodzinie nie grał, a on gra!” I dostałem manto,

że nic nie powiedziałem. Ale w orkiestrze grałem dalej... – wspomina pan Kazimierz.

Potem z nakazem pracy trafił do Kielc, jednak szybko powrócił w rodzinne strony, ściągnięty z powrotem do autosanowego ansamblu. Od wojska jednak uwolnić się nie dało. Co gorsza, odmówiono mu przyjęcia do wojskowej orkiestry.

Jeździliśmy po całej Polsce i na tournée po ZSRR, gdzie przyjmowano nas z niesamowitym entuzjazmem. Wszędzie – w Soczi, Baku, Moskwie, Lwowie – witano nas wielkimi bukietami kwiatów, przypinano znaczki Stalina i Lenina, na koncerty przychodziły tłumy ludzi. Dla nich ta muzyka była jak powiew Zachodu. Zespół prze-

Truskiewiczza, które rozłożyłem na części pierwsze. Pokój przez długi czas wyglądał jak stolarnia, ale zrobiłem je – podkreśla z satysfakcją. – Od tego pianina zacząłem amatorsko stroić instrumenty znajomym, sobie klarinet też opoduszko wałem. Kiedy przyjechał profesor Flis, poprosiłem, żeby przesłuchał dzieciaki. „Jakie głosiki fajne!”

PSM przeniósł swój niewielki warsztat do jednego z pomieszczeń w piwnicy szkoły, gdzie urzęduje do dziś.

#### Nieosiągalne? Możliwe!

Przez lata pracy osiągnął prawdziwe mistrzostwo w swoim zawodzie. Przyjeżdżają doń ludzie z bardzo odległych niekiedy stron. – Wiedzą, że tylko w Sanoku jest taki wariat, który wszystko naprawia – mówi ze śmiechem. – Kiedyś przyjechał profesor z Rzeszowa, który następnego dnia miał grać koncert gdzieś w Polsce. Był zrozpaczony, bo w jego akordeonie urwała się jedna z dźwigni, którą trzeba było dorobić i zamontować. Musiałem wybebeszyć cały instrument, żeby to zrobić. Do rana nad tym siedziałem, ale się udało – przyznaje z satysfakcją.

O materiałach, budowie i działaniu instrumentów wie dosłownie wszystko. Największy problem stanowią części zamienne, zwłaszcza do starych instrumentów, gdzie trzeba je dorabiać. Nieraz dopasowanie jakiegoś elementu zabiera mu pół dnia. – Jedne instrumenty są łatwiejsze do naprawy, inne trudniejsze. Weźmy takie skrzypce: spód i boczek mają z jawora, ale dusza powinna być ze świerka. Czy pani wie, że drewno na pudło rezonansowe musi schnąć 30 lat – pyta. To dlatego od wczesnej młodości sadi na swojej działce właśnie te gatunki drzew. – Wśród instrumentów klawiszowych prawdziwym wyzwaniem są akordeony Pigni i Borsini, które mają podwójną mechanikę – to gęsty las. Producent z Włoch proponował mi, żebym ich serwis prowadził, ale to już nie na moje lata. Przyjeżdżają na Spotkania Akordeonowe, mają swoich specjalistów, choć jak ich uczestnikowi strzelił bas, to przyszli do mnie...

#### Za jeden uśmiech

Jako pedagog z krwi i kości, nigdy nie odmawia pomocy dzieciom. – Wpadł tu kiedyś chłopczek, ledwo żywy z przejęcia. Twarz czerwona, z oczu potoki łez, chlipał tak, że na początku nie mógł słowa powiedzieć. W końcu pokazał na futerał, powtarzając: tato mnie zabije, tato mnie zabije... Otworzyłem, a w środku pokiereszowany saksofon – blacha wgięta, klapki odchylone. Okazało się, że kiedy dzieciak szedł po Schodach Franciszkańskich, futerał otworzył się i instrument wypadł. Kazalem mu go zostawić i przyjść następnego dnia. Naprawiłem wszystko, wymienilem jeszcze poduszki. Nie mógł się nadziękować, przeproszał, że nie ma czym zapłacić. „Synciu, ja nie chcę pieniędzy, idź i ucz się” – powiedziałem. To wielka radość jak dzieci chcą się uczyć.

#### Trzeba się ruszać!

W wolnych chwilach w wielkim pietyzmie restauruje przedwojenny akordeon włoski Paolo Soprani, który ktoś przyniósł mu kiedyś w worku. – Wszystko było połamane, ale po zrobieniu będzie cacko. Obudowa z masy perłowej, głośnia drewniana, klapki też. Miał duże luzy, wszystkie klawisze czopowałem. Czopy zrobiłem z hebanu, dźwignie nawiercałem z aluminiowego drutu, do zegarmistrza chodziłem po koraliki. Muszę jeszcze miech zrobić i część basową. Chcę, żeby wyglądał i grał. Będzie dla potomnych na pamiątkę – zdradza przyszłe plany.

Do kiedy zamierza pracować? – Jak długo starczy sił. Jak człowiek nie robi, to nie żyje. Ja ruszam się fizycznie i ruszam głową, która jest od tego, żeby myślała, a nie nosiła kapelusza – zapewnia z przekonaniem.

Joanna Kozimor

# Korektor

Zaglądamy do metryki – staruszek. W ubiegłym roku skończył 80 lat! Od ponad 30 mógłby wieść spokojne życie emeryta. Grzać się przy piecu, moczyć nogi w miednicy i modlić z różańcem w rękę. Ale gdzie tam! – To nie dla mnie – mówi z uśmiechem pan Kazimierz Patronik, który wciąż pracuje zawodowo. Co ciekawe, w fachu, jaki uprawia, nie ma sobie równych – jest autentycznym mistrzem. A fach to nielatywy, wymagający wiedzy i umiejętności w dwóch, całkiem różnych dziedzinach – technice i muzyce.



Uznano, że zdrowy na ciele i umyśle 20-latek lepiej przysłuży się ojczyźnie, strzelając z karabinu niż dmuchając w trąbę... Z pobytu w jeleniogórskiej i olsztyńskiej jednostce, gdzie spędził 2,5 roku, do dziś najbardziej utkwił mu w pamięci smak kaszy, oleju rzepakowego i śledzi, stanowiących podstawę żołnierskiego menu.

#### Z dixielandem i Leninem w kłapie

Po powrocie podjął pracę w Autosanie, poświęcając muzycznej pasji wolne popołudnia. Wraz z pojawieniem się w Sanoku Edwarda Dańczyszyna, który przeprowadził się z Poznania, narodził się pomysł założenia zespołu dixielandowego. Zespół powstał w 1956 r. w Klubie Górnik, a pan Kazimierz znalazł się w gronie jego współzałożycieli.

– Edek grał na pianinie, ja na klarncie, Zygmunt Drwięga na trąbce, Jurek Jus na perkusji, Stasiu Bodnar na puzonie a Saturnin Metrycki na kontrabasie. Funkcję kierownika pełnił Zbigniew Gruber, po nim nastał Rakoczy. To był świetny jazzowy zespół, mimo że nie mieliśmy praktycznie żadnych nut. Edziu „na karpia” śpiewał piosenki z radia, od niego łapał jeden, drugi – i tak się uczyliśmy. Choreografię robiła nam Olga Didur z Teatru Siemaskowej w Rzeszo-

wał do 1978 roku. Obok niego działała orkiestra salonowa, w której grali „starsi”, m.in. sędzia Radziejowski i prof. Lenczyk z ogólnika – wspomina pan Kazimierz.

#### Nie tylko muzyk

W międzyczasie skończył średnią szkołę muzyczną w Kaliszu oraz Studium Muzyczne w Łodzi, gdzie poznał tajniki budowy instrumentów. Na przełomie lat 60. i 70. został jednym z pierwszych nauczycieli w sanockiej PSM, gdzie uczył gry na klarncie i saksofonie.

Na prośbę dyrektora Mariana Witalisa z SDK założył też orkiestrę młodzieżową. – Na Śląsku działała dziewczęca, chciał mieć podobną u siebie, więc ją stworzyłem. Grała w niej Iwona Bodziak, która świetnie sobie radziła na saksofonie, Jola Szpotko, trzy siostry Sudykowskie, potem dołączyli także i chłopcy. Dużo ćwiczyliśmy na stadionie, gdzie uczyłem ich grać w marszu. Skład często się zmieniał – co trochę ich podszkoliłem, odlatywali na studia...

#### Rozebrał do rosółu

Do zajęcia się naprawą instrumentów zmobilizowała go edukacja muzyczna własnych dzieci. – Chciałem, żeby się uczyli grać. Kupiłem tanio stare pianino od

powiedział. Marzyłem, żeby kończąc średnią szkołę, zrobiły choć podstawową muzyczną. Otwierano akurat wydział wokalno-aktorski w Łodzi. Ale Maciuś po maturze wyjechał do Paryża, a bez niego i Jola szkołę zostawiła – dziś tego żałuję...

#### Zawód: korektor

Karierę muzyka i pedagoga przerwał wypadek, w wyniku którego doznał pęknięcia płuca. – Byłem na weselu córki Dańczyszyna, kiedy mnie złapało. Wezwali karetkę, myśląc, że mam zawał, ale w szpitalu okazało się, że to odma. Odesłali mnie do Rzeszowa, a tam płuco przebili i koniec... Coś jednak trzeba było zrobić. W Sanoku nie było zakładu zajmującego się naprawą instrumentów, więc kiedy prezes Gadomski ze Spółdzielni Wielobranżowej zaproponował mi prowadzenie takich usług, zgodziłem się. Miałem swój warsztat, za który płaciłem czynsz i rachunki za energię. Spędziłem w tej spółdzielni prawie 20 lat, przechodząc w 1999 roku na emeryturę.

Ale rola emeryta grzejącego się przy piecu z nogami w miednicy i różańcem w ręce zdecydowanie mu nie odpowiadała. Chciał być przydatny i dalej służyć innym swą wiedzą i doświadczeniem. W porozumieniu z dyrektorem

## Infotmator miejski

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22  
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

**LOKALE**

**NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

- ★ Mieszkanie własnościowe 55 m<sup>2</sup>, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 62,47 m<sup>2</sup>, przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie własnościowe 37 m<sup>2</sup>, przy ul. Wolnej 46/64, tel. 607-36-42-53.
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, po remoncie, w Sanoku przy ul. Słowackiego, tel. 530-07-38-59.
- ★ Mieszkanie 36,6 m<sup>2</sup> (II piętro), na osiedlu Błonie, przy Al. Wojska Polskiego, tel. 787-46-73-99.

- ★ Mieszkanie 30 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Traugutta, tel. 697-39-74-89.
- ★ Dom piętrowy z cegły, stan surowy, prąd, gaz i kanalizacja, działka 19 a, w Zahutyniu, tel. 602-87-68-87.
- ★ Stary dom, na działce 17 a, w Sanoku przy ul. Lipińskiego, tel. 509-35-13-69.
- ★ Pół domu 54 m<sup>2</sup>, garaż i budynek gospodarczy wraz z działką 17,5 a, w Stróżach Wielkich, tel. 13-464-44-68.
- ★ Tania działkę rolno-budowlaną 46 a, uzbrojona, warunki zabudowy, w Markowcach, cena 60.000 zł, tel. 13-467-21-01 lub 13-467-20-19.

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, na osiedlu Błonie, tel. 537-51-10-07.
- ★ Mieszkanie 36 m<sup>2</sup>, pokój, kuchnia, łazienka (I piętro), przy ul. Stróżowskiej, nowe bloki, cena 800 zł plus prąd i gaz wg licznika, tel. 783-22-55-19.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, po remoncie, przy ul. Cerkiewnej, tel. 519-51-98-10.
- ★ Mieszkanie 60 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (II piętro), przy ul. I Armii Wojska Polskiego, tel. 602-51-48-45.
- ★ Ekskluzywne mieszkanie w Sanoku, tel. 507-89-86-30.

- ★ Lokal handlowo-usługowy 90 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Jagiellońskiej, tel. 602-51-48-45.
- ★ Kiosk w centrum Sanoka, tel. 600-46-73-36.
- ★ Powierzchnie biurowe i magazyny, dobra lokalizacja i cena, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Sadowej, obok „budowlanki”, tel. 606-46-70-56.

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.
- ★ Okna PCV o wym. 120, 150 i 180, tel. 600-29-72-10.

★ Praca na akord w delegacji, teren – cała Polska, obecne lokalizacje: Warszawa, Wrocław, Piła. Rodzaj pracy: wykończenia sklepów, filharmonia – zabudowy, mieszkaniówka. Praca dla ekip 5-7-osobowych lub pojedynczych osób, tel. 601-90-67-41, e-mail: cyz30@op.pl

**PRACA**

**Zatrudnię**

- ★ **Anglia – zbiory, 6,31 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, www.epic.pl, KRAZ 525.**
- ★ Przedstawiciela handlowego, miejsce pracy: Sanok, tel. 607-47-80-36, e-mail: biuro@greenonesave.com

**Korepetycje**

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

**Posiadam**

**do wynajęcia**

- ★ Kawalerkę w Zagórz, tel. 726-43-65-98.

- ★ Mieszkanie 65 m<sup>2</sup>, wyposażone, tel. 607-53-22-51.
- ★ Lokale 28 m<sup>2</sup> i 38 m<sup>2</sup> (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokal 50 m<sup>2</sup>, tel. 605-44-51-03.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

**Szybka pożyczka dla firm!**  
Wygodnie, brak ukrytych opłat.  
Provident Polska S.A.  
**600 400 288**  
(opłata wg taryf operatora)

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

**Szybka pożyczka do 10 000 zł!**  
W równych ratach, bez ukrytych opłat. Provident Polska S.A.  
Zadzwoń 600 400 288  
(opłata wg taryf operatora)

**Malowanie dachów**  
od 5 do 10 zł/m<sup>2</sup>  
Bezpłatna wycena  
tel. 888 112 405

**Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl**  
(zakładka daiglob a-count)

**EKO-BUDOWNICTWO I OGRODY**  
JERZY KŁOS  
KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE  
Lesko ul. Unii Brzeskiej 36B/11  
tel. 688 915 049



Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierzyć we własny sukces- II edycja” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

**GARAŻE BLASZAKI BRAMY GARAŻOWE**  
tel. 16-632-28-93  
601-254-807

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI**

- MIESZKANIE ŚRÓDMIEŚCIE, PO REMONCIE!**  
60 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, balkon, 226 tys. zł  
**PO REMONCIE! TARNAWA DOLNA**  
84,39 m<sup>2</sup>, 2 garaże, 199 tys. zł  
**MICKIEWICZA, 2 duże pokoje, 52 m<sup>2</sup>, I piętro, 159 tys. zł**  
**JAGIELLOŃSKA, PO REMONCIE,**  
2 pokoje, 55,60 m<sup>2</sup>, 155 tys. zł  
**TWOJ WŁASNY DOM!**  
**SEGMENT, 170 m<sup>2</sup>, 299 tys. zł**  
**STRÓŻE MAŁE, 200 m<sup>2</sup>+ 7 a, 267 tys. zł**  
**TREPCZA, dom z bałi, 109 m<sup>2</sup>, 159.900 zł**  
**TARNAWA GÓRNA, 50 m<sup>2</sup>, 140 tys. zł**
- GRUNTY**  
**BIŁA GÓRA!** idealna pod zabudowę, 22 a, 169 tys. zł  
**TREPCZA, działka budowlana, 18 a, 135 tys. zł**  
**ZAHUTYŃ, działka budowlana + PROJEKT,**  
34 a, 97 tys. zł  
**ZABŁOTCE, działka budowlana, 10,50 a, 89 tys. zł**
- KOMERCYJNE**  
**KLUB PANI K, w Sanoku, 200 m<sup>2</sup>, 79 tys. zł**  
**DĄBRÓWKA, 500 m<sup>2</sup>, parter, 15 zł/m<sup>2</sup>**  
**BŁONIE, 500 m<sup>2</sup>, I piętro, 2.000 zł**  
**DĄBRÓWKA, 300 m<sup>2</sup>, I piętro, 2.500 zł**

**W GRE Niechomości – Sanok płacisz tylko sprzedającemu, ustaloną z nim kwotę!**



**Małgorzata Mołczan,**  
GRE Nieruchomości - Sanok,  
ul. Szopena 10,  
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61  
WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

**Wykończenia wnętrz**  
malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI**

- Magazyn, 200-300 m<sup>2</sup>
- Śródmieście, 2/3 pokoje
- Kawalerka do 100 tys., z możliwością podzielenia na 2 pokoje
- Działka budowlana 20 a, Sanok/okolice
- 2/3 pokoje, os. Wójciszewo/Błonie
- Lokal 30/40 m<sup>2</sup>, centrum/okolice
- Mieszkanie, 50-60 m<sup>2</sup>, parter, Wójciszewo, Słowackiego
- Mieszkanie, Błonie, 5 pokoi, balkon
- Błonie/Śródmieście, 50 m<sup>2</sup>, I piętro
- Wójciszewo/Śródmieście, 2 pokoje, I-II piętro



**Małgorzata Mołczan,**  
GRE Nieruchomości - Sanok,  
ul. Szopena 10,  
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61  
WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

**MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 20 ZŁ**

**Pożyczki! Super oferta!**  
**Potrzebujesz gotówki – dzwoń!**  
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Rolety, roletki materiałowe, dzień-noc, plisy, żaluzje, wertikale, moskitiery, markizy, bramy rolowane – producent.**  
**NAJTANIEJ W REGIONIE**  
Firma MKW Sanok,  
ul. Jagiellońska 10  
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

**Wiosenne Promocje Husqvarna**



**TRAKTORKI Już od 5 499 zł**

**WYKASZARKI Już od 449 zł**

**AUTORYZOWANY DILER PREMIUM SAN-TECH:**  
Sanok, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86  
Lesko, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73  
Ustrzyki D., ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95  
Brzozów, ul. Kościuszki 4, tel.: 13/ 434 02 27



Oferujemy nowości - oryginalne japońskie wykaszarki z głowicą żyłkową i nożem oraz szeroką gamę maszyn ogrodniczych i leśnych.  
www.santech.ngb.pl www.pilarkowo.pl

**KAPITAŁ LUDZKI CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY**

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku**  
zaprasza do udziału w projekcie pn.  
**Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego**

**W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA**

**JEŚLI...**

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

**...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE**

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu



**KONTAKT - BIURO PROJEKTU**  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku  
ul. Mickiewicza 21, budynek F - pokój 206  
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8:00 - 17:00  
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl  
[www.doradztwoedu.pl](http://www.doradztwoedu.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**Itaro Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA  
BRAMY BALUSTRADY**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**Powszechna Spółdzielnia Spółczyków  
w Sanoku ul. Sienkiewicza 1**

zatrudni na umowę najmu  
kierowcę z własnym samochodem

do rozwożenia pieczywa i art. spożywczych na terenie Sanoka i okolicy. Bliższe informacje można uzyskać w PSS p. 203, tel. 13-465-59-05 wew. 47 lub 695-700-703.



PROGRAM REGIONALNY  
WOJEWÓDZTWO  
PODKARPACKE  
UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

**UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)**

Szczegółowa informacja na stronie: [www.fww.org.pl](http://www.fww.org.pl)  
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41  
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)  
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

**GFX**  
**BANER**  
**18 ZŁ/M<sup>2</sup>**

[WWW.GFX.SANOK.PL](http://WWW.GFX.SANOK.PL)

**GARAŻE**  
**"DAR MET"**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

visualmedia

[www.reklama-sanok.pl](http://www.reklama-sanok.pl)

Kilka tysięcy propozycji  
w doskonałych cenach

**Sprawdź koniecznie!** tel. 510 248 147

**TRANSPRZET**  
[WWW.TST.SANOK.PL](http://WWW.TST.SANOK.PL)

Wywóz gruzu  
i odpadów  
budowlanych

tel. 13-464-60-01, kom. 885-660-077

**Multi OKNA I DRZWI**  
Z PVC I AL  
**PROMOCJA**  
NA PŁYTY G-K I PROFILE

PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST

Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

TRANSPORT GRATIS

**MEBLE**  
PROJEKTOWANIE  
WYKONAWSTWO

Sanok, ul. Wyspiańskiego 26  
tel. 601-334-264

[www.dabimeble.pl](http://www.dabimeble.pl)

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**

Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych, oznaczonych nr.: 1, 8, 15, 30, 31, 32, 33, 39, 44 położonych na I piętrze i stoisk handlowych oznaczonych nr.: 1, 3, 2 i 4, 5, 6 i 7, 9, 10, 14, 15, 16, 17, 18 i 19, 21, 22, 25 i 26, 27, 28, 32, 37, 39, 40 położonych na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8 a w Sanoku.  
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA**  
19 maja (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
**Tomasz Dańczyszyn**  
w godz. 16-17

22 maja (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
**Józef Krynicki**  
w godz. 17-18

**EFL**  
GRUPA CREDIT AGRICOLE

Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

[www.kmazoczeski.pl](http://www.kmazoczeski.pl) sklep@kmauzoczeki.pl

**KM AUTO CZĘŚCI**

Sanok ul. Korczaka 10  
(obok Policji)  
tel. 13 46 660 25

**MODUŁ  
PODSTAWOWY  
KOSZTUJE  
TYLKO  
48 zł**

**MAZUR AUTO SERWIS** Ł. Mazurkiewicz

- NAPRAWY I OBSŁUGA BIEŻĄCA
- MONTAŻ SERWIS LPG BENZYNA DIESEL
- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ELEKTRONIKA SAMOCHODOWA
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ

MCHAWA 136  
38-606 BALIGRÓD  
[mazur.autoserwis@gmail.com](mailto:mazur.autoserwis@gmail.com)  
661 537 127, 517 939 003

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces- II edycja” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

**DYŻURY  
W RADZIE POWIATU**  
16 maja (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni przewodniczący  
**Robert Pieszczo**  
w godz. 12-14

23 maja (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
**Marian Czubek**  
w godz. 12-14

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Słowackiego 18 w Sanoku.  
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA  
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM  
na sprzedaż nieruchomości stanowiących  
własność Gminy Miasta Sanoka**

Przedmiotem przetargu są nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w Sanoku, obręb Wójtostwo przy ul. Biała Góra, objęte księgą wieczystą nr KS1S/00056322/0. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążań). Oznaczone jako:

- Działka nr 688/10 o pow. 0,1084 ha  
**Cena wywoławcza – 74 100,00 zł Wadium – 7 500,00 zł**
- Działka nr 688/11 o pow. 0,1132 ha  
**Cena wywoławcza – 76 000,00 zł Wadium – 7 600,00 zł**
- Działka nr 688/12 o pow. 0,1056 ha  
**Cena wywoławcza – 81 700,00 zł Wadium – 8 200,00 zł**
- Działka nr 688/13 o pow. 0,0823 ha  
**Cena wywoławcza – 65 550,00 zł Wadium – 6 600,00 zł**
- Działka nr 688/14 o pow. 0,0829 ha  
**Cena wywoławcza – 60 800,00 zł Wadium – 6 100,00 zł**
- Działka nr 688/15 o pow. 0,0818 ha  
**Cena wywoławcza – 57 000,00 zł Wadium - 5 700,00 zł**
- Działka nr 688/16 o pow. 0,0953 ha  
**Cena wywoławcza – 66 500,00 zł Wadium – 6 700,00 zł**
- Działka nr 688/17 o pow. 0,1026 ha  
**Cena wywoławcza – 76 000,00 zł Wadium – 7 600,00 zł**
- Działka nr 688/18 o pow. 0,1020 ha  
**Cena wywoławcza – 76 000,00 zł Wadium – 7 600,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

**Przetargi odbędą się w dniu 23 czerwca 2014 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, w godzinach: działka nr 688/10 – 9.00, nr 688/11 – 9.30, nr 688/12 – 10.00, nr 688/13 – 10.30, nr 688/14 – 11.00, nr 688/15 – 11.30, nr 688/16 – 12.00, nr 688/17 – 12.30, nr 688/18 – 13.00.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniężnymi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31 8642 0002 2001 0060 4703 0003 najpóźniej w dniu 18 czerwca 2014 r.

**Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl) (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13-465-28-49 w godzinach od 7.30 do 15.30.

**OGŁOSZENIE**  
Atrakcyjna nieruchomość na sprzedaż  
Spółdzielnia „SPÓJNIA” w Sanoku oferuje  
do sprzedaży atrakcyjną nieruchomość

o łącznej powierzchni ok. 3 ha, objętą księgą wieczystą nr KSIS/00048587/6 – położoną w Zastawiu przy ulicy Dworskiej, gmina Zagórz, powiat sanocki, oznaczoną w ewidencji gruntów nr 237/2 i 247/2 zabudowaną budynkami:

- produkcyjno-administracyjnym, o pow. użytkowej 650m<sup>2</sup>
- produkcyjno-magazynowym, o pow. użytkowej 615m<sup>2</sup>
- magazynowym, o pow. użytkowej 439m<sup>2</sup>
- kotłownia, o pow. użytkowej 83m<sup>2</sup>

W budynkach i działce znajdują się instalacje:

- elektryczna • wodna • kanalizacyjna • gazowa • centralne ogrzewanie (z własnej kotłowni)

Cała nieruchomość bardzo atrakcyjnie położona w sąsiedztwie rzeki San i Ostawy. Uroku posiadłości dodaje otaczająca zieleń wraz z parkiem drzew. Nieruchomość jest w całości ogrodzona z dobrym dojazdem o powierzchni asfaltowej.

Wartość nieruchomości: 1.400.000,00 zł z możliwością negocjacji cenowej. Szczegółowe informacje na temat przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w godzinach od 8:00 do 15:00 pod numerami telefonów: 605 356 452, 601 403 737 oraz 13 465-69-50.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony **Wykaz nr 3/2014** lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży **na rzecz najemców** wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej.  
Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. **od 19 maja 2014 r. do 9 czerwca 2014 r.**

KAPITAŁ LUDZKI  
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego  
Człowiek – najlepsza inwestycja

**ZOSTAŃ KOWALEM WŁASNEGO LOSU  
40 000 zł NA START**

NIE TYLKO NA KUZNI

Projekt: „WSPARCIE MŁODYCH PRZEDSIĘBIORCÓW NA STARTIE”  
Program Operacyjny Kapitał Ludzki  
Priorytet VI Rynek pracy stworzony dla wszystkich  
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Zapraszamy do udziału w projekcie osoby:

- zamierzające prowadzić działalność gospodarczą na terenie województwa podkarpackiego
- bezrobotne zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- zamieszkałe na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- nielata (od 18 do 25 roku życia)

Oferujemy:

- ✓ bezpłatne szkolenia i doradztwo
- ✓ bezwrotnie dotacje w wysokości do 40 000 zł
- ✓ wsparcie pomiarowe (1 500 zł wypłacone przez 6 m-cy)

Ostatni nabór do 9 czerwca 2014 r.  
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

Szcegóły w Burze oraz na stronie internetowej projektu [www.bip-ostrzyki.pl/wsparcie\\_molodych](http://www.bip-ostrzyki.pl/wsparcie_molodych)

BIURO PROJEKTU  
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.  
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. (013) 461-29-98, tel./fax (013) 461-21-47  
[www.bip-ostrzyki.pl](http://www.bip-ostrzyki.pl), e-mail: [biuro@bip-ostrzyki.pl](mailto:biuro@bip-ostrzyki.pl)  
poniedziałek – piątek 7:30 – 15:30



# InterQ bliskie finału

Sanocka Liga Unihokeja, pierwsze mecze półfinałowe. Po pewnym zwycięstwie nad Trans-Drewem bliska awansu jest drużyna InterQ. W drugiej parze sprawa wydaje się otwarta, bo broniący tytułu esanok.pl pokonał Foresta różnicą tylko dwóch bramek.

Druga po fazie zasadniczej ekipa z Posady była nominalnym faworytem starcia z „Komputerowcami”, ci jednak dali młodszemu kolegom srogą lekcję. Na początku drugiej połowy InterQ prowadził już różnicą 5 goli, w końcówce zawodnicy Trans-Drewu zdołali nieco zmniejszyć rozmiar porażki i stanęło na wyniku 7-3. Takim samym mógł zakończyć się mecz „Portalowców” z Forest SC Team, jednak w ostatnich minutach pokonani zdobyli dwie bramki, przywracając nadzieję walki o awans do finału.

W meczach drużyn walczących o 5. miejsce jeden finalistą jest już raczej znany, bo Automania dwucyfrowo pogoniła El-Bud, wygrywając różnicą aż 8 bramek. Głównie za sprawą Dominika Januszczaka, który zdobył aż 6 goli, kolejne 3 dołożył Grzegorz Najsa- rek. Dla pokonanych trafił głównie Damian Sobkowicz (4). Znac-



Unihokeiści InterQ pewnie pokonali drużynę Trans-Drew Posada i mogą ze spokojem oczekiwać meczu rewanżowego.

nie bardziej zacięty był drugi pojedynek, w którym Gimnazjum nr 3 minimalnie pokonało Politechnikę Rzeszów. Zwycięstwo młodzieży mogło być wyższe, ale w ostatniej minucie 2 gole dla rzeszowskich „Studentów” zdobył Michał Leś, w sumie autor hat-tricka.

Dobiegła końca rywalizacja o 9. pozycję, którą już wcześniej

wygrał zespół AKSU Polska. W meczu o to, która drużyna nie zajmie ostatniego miejsca w sezonie, isanok.pl po bardzo

zaciętej walce pokonał AZS PWSZ. Najskuteczniejszym graczem spotkania był Piotr Koryto, strzelec 4 goli dla „Studentów”.

**AZS PWSZ – isanok.pl 5-6 (1-3), esanok.pl – Forest SC Team 7-5 (4-2), Trans-Drew Posada – InterQ 3-7 (1-3), El-Bud – Automania 5-13 (1-8), Drozd AZS Politechnika Rzeszów – Gimnazjum nr 3 4-5 (1-3).**

## Komunalni z rekordami

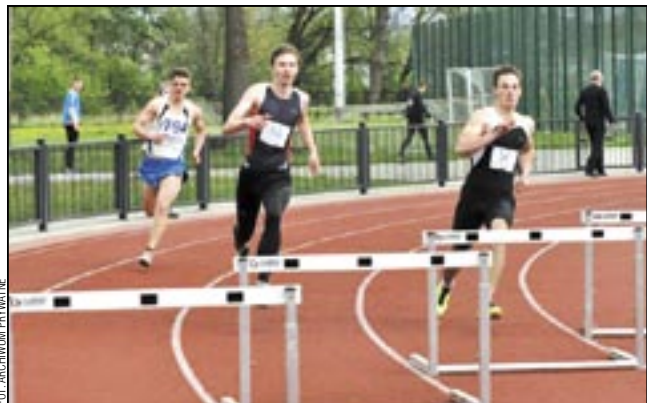
W dobrej formie rozpoczęli sezon letni lekkoatleci Komunalnych. Pierwsze trzy starty – w Krośnie, Stalowej Woli i Mielcu – przyniosły im kilka medali i wiele rekordów życiowych. To świetny prognostyk przed dalszą częścią sezonu.

Najpierw był Miting Otwarcia Sezonu w Krośnie i cztery pozycje medalowe, w tym dwa zwycięstwa. Konkurs skoku w dal wygrała Angelika Faka, uzyskując wynik 5,32 metra. W wyścigu na 300 m przez płotki dwa pierwsze miejsca zajęli Konrad Baryła (40,93) i Seweryn Dziok (41,40). Na tym samym dystansie bez przeszkód 3. pozycję wywalczyła Patrycja Nycz (50,07). Lokaty tuż za podium zajmowali: skok wżwyż – Dominika Siuciak (1,35), w dal – Karolina Gefert (4,91), 100 m – Patryk Śliwiak (12,94), 300 m – Dziok (38,41). Pozostałe pozycje w czołowych dziesiątkach: 300 m ppł – 5. Marzena Rajter, dysk – 5. Radosław Głuszkiewicz, 100 m – 5. Mateusz Szurlej, 7. Miłosz Kocoń, w dal – 6. Szurlej, 7. Kocoń; 9. Siuciak, 300 m – 7. Baryła; 7. Nycz, 8. Rajter, kula – 10. Jagoda Jalińska.

Podczas Mistrzostw Stalowej Woli formą błysnęła Faka, skacząc kilkanaście centymetrów dalej (5,46 m), ale tym razem nie wystarczyło to do zwycięstwa, musiała zadowolić się 2. miejscem.

Kolejny start miał miejsce w Mielcu, gdzie kilkoro Komunalnych reprezentowało Podkarpacie podczas Międzywojewódzkiego Czwórmeczu Juniorów Młodszych, rywalizując z lekkoatletami z województw: lubelskiego, świętokrzyskiego i małopolskiego. Najlepiej wypadł Baryła, 2. na 400 m przez płotki z czasem 60,41. Gefert była 4. w trójskoku i 7. w dal, a Eliza Moskal – 5. w rzucie oszczepem.

Już w pierwszych startach większość moich wychowanków poprawiła swoje rekordy, więc są powody do zadowolenia. Można oczekiwać dalszej części sezonu, licząc na stały „progres” – powiedział trener Ryszard Długosz.



Konrad Baryła (po lewej) i Seweryn Dziok zdominowali bieg na 300 m przez płotki.

## Badminton po raz piąty

W niedzielę w Zespole Szkół nr 3 rozegrany zostanie piąty, a zarazem przedostatni turniej Pucharu Sanoka w Badmintonie. Rywalizować będą dzieci z podstawówek oraz młodzież z gimnazjów i szkół średnich. Zapisy od godz. 8.30, początek zmagania o 9.

## Pierwsza dwucyfrowka

Ostre strzelanie w Sanockiej Lidze Orlika. Wreszcie padł wynik dwucyfrowy – Znajomi Sędziogo rozbili The Naturat, z kompletem punktów umacniając się na pozycji lidera.

W ramach piątej kolejki rozegrano trzy mecze, wszystkie zakończone wysokimi zwycięstwami. Na boisku przy ILO w niemal identycznych rozmiarach wygrały Komputronik i Błonie Ekpa, lepsze odpowiednio od Dario Futbol i Spartan. Jeszcze bardziej okazałe zwycięstwo zanotował Transprzet, do zera gromiąc Postal Bukowsko.

Ta ostatnia drużyna wystąpiła też w połowie zaległych spotkań – minimalna wygrana z The Naturat i wysoka porażka z Kingsami. Kolejne okazałe zwycięstwo odniósł Transprzet, lepszy od Spartan. We wspomnianym na wstępie spotkaniu Znajomi Sędziogo brutalnie potraktowali The Naturat, wygrywając różnicą aż 11 bramek!

**Postal Bukowsko – Transprzet 0-8, Komputronik – Dario Futbol 8-2, Błonie Ekpa – Spartan 7-2, Spartan – Transprzet 2-6, The Naturat – Postal Bukowsko 3-4, Kings – Postal Bukowsko 5-1, The Naturat – Znajomi Sędziogo 2-13.**

## Trójka w finale

Trzy drużyny z naszego powiatu – chłopcy z Nowosielec i Beska oraz dziewczęta z Bukowska – awansowały do finału Turnieju Piłkarskiego „Łukacijewska Cup”, który wczoraj (już po oddaniu gazety do druku) rozegrany został w Rzeszowie.

Jeżeli chodzi o rywalizację chłopców, to Nowosielec z kompletem punktów wygrały turniej półfinałowy w Bukowsku, wyprzedzając Zarszyn i Zagórz. Dla odmiany Besko było naszym jedynym przedstawicielem na zawodach w Rymanowie, co jednak nie przeszkodziło mu pokonać wszystkich rywali – gospodarzy, Wzdowa

i Humnisk. Atut własnego terenu wykorzystali piłkarze z Bukowska, wygrywając turniej przed Pobodnem i Tarnawą Dolną.

Zwycięskie drużyny walczyły wczoraj w finałach Turnieju „Łukacijewska Cup”, które rozegrano na stadionie Resovii. Szczegóły następnym numerze.

## Niegościnnie Ekoball

Piłkarze Ekoballu z grup przedrozgrywkowych rozpoczęli sezon „orlikowy”. Inauguracyjny turniej na boisku przy „Mechaniku” z kompletem punktów wygrała pierwsza drużyna rocznika 2003, prowadzona przez Jakuba Jaklika. Miejsce 2. zajął Ekoball 2004, po-

konując m.in. starszych zawodników MOSiR-u Brzozów, którym przypadła 3. pozycja. Królem strzelców turnieju (7 bramek), a zarazem jego najlepszym graczem został Szymon Herman (Ekoball). Najlepszym bramkarzem wybrano Adriana Białasa (MOSiR).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## Zwycięstwo siłaczy

Ciężarowcy Gryfu odnieśli drużynowe zwycięstwo na własnym pomoście, podczas Mistrzostw Podkarpacia Juniorów do 20 lat. Indywidualnie wygrali: Kacper Sobolak, Paweł Małecki, Bartłomiej Graba i Bartosz Głowacki.

Zawody w siłowni MOSiR-u miały dobrą frekwencję, startowało 24 zawodników. Nasi sztangiści zdominowali wagę do 62 kg, zajmując dwa czołowe miejsca – 1. Małecki (45 kg w rwanu i 65 kg w podrzucie), 2. Konrad Sobolak (36 i 40). Jego brat Kacper okazał się najlepszy w kat. do 56 kg, uzyskując 26 i 39 kg. W kat. do 77 kg zwycięstwo odniósł Graba (95 i 118), a 5. był Kamil Drwięga. Wreszcie najcięższą grupę wagową ponad 105 kg wygrał Głowacki (65 i 82).

Pozostałe kategorie padły łupem ciężarowców Lechii Sędziszów Małopolski, choć gospodarze zdobyli jeszcze 3 medale. W tym 2 srebrne: do 85 kg – 1. Sławomir

Przetacznik (85 i 70), 2. Hubert Januszcak (60 i 75), do 94 kg – 1. Kacper Szlachta (60 i 77), 2. Aleksander Pilszak (60 i 75). Najliczniej obsadzoną wagę do 69 kg wygrał Dariusz Januś (95 i 130 kg), brąz dla Dawida Mocura (50 i 64), ponadto 4. Adam Karapetyan, a 5. Piotr Kmiotowicz.

W klasyfikacji Sinclaira najlepiej wypadł Graba, zajmując 2. miejsce z dorobkiem 278,2 punktów. Dominowali sztangiści z Sędziszowa: 1. był Januś – 297,4, natomiast 3. Filip Drwał – 245,2. Drużynowo zawodnicy Gryfu zdobyli 73 punkty, wygrywając przed Lechią – 53, IKS-em Tarnobrzeg – 23. Startowali też ciężarowcy z Łańcuta.

## Złowili Lajkonika

Trwa zwycięska passa Piotra Baldy w zawodach spinningowych. Tym razem wędkarz z koła nr 1 nie wygrał jednak indywidualnie, lecz drużynowo z kadrą okręgu Krosno, która zdominowała Puchar Lajkonika, czyli pierwszą rundę eliminacji do Grand Prix Polski w 2015 roku.

Zawody na Wiśle w Niepołomicach i Nowym Brzesku nie były udane, bo przy kiepskiej pogodzie ryby brały słabo. Zwłaszcza w drugiej turze, gdy wędkarze złowili tylko 14 sztuk. Wśród tych niewielu, którzy punktowali w obu turach, znalazł się Balda, co ostatecznie dało mu 6. miejsce wśród blisko stu spinningistów. A że na 12. pozycji uplasował się Piotr Bienia z Krosna, to nasz okręg odniósł pewne zwycięstwo w stawce 36 zespołów.

Z powodu ciężkich warunków atmosferycznych od początku było wiadomo, że zapunktowanie w obydwu turach gwarantuje wysokie miejsce. Mnie się to udało, a każdego dnia rywalizacji łowiłem po jednym kleniu, ten drugi był o 10 cm dłuższy. Obydwa skusiły się na wobler. Ostatecznie zająłem 6. miejsce, co daje mi bardzo dobrą pozycję wyjściową do dalszej walki o awans do ogólnopolskiego Grand Prix – podkreślił Balda.



Okręgowa drużyna na najwyższym podium z okazałym Pucharem Lajkonika. Po pewnej – Piotr Balda.

## Muszkarcz trzeci

Wędkarze z koła nr 1 przeciętnie wypadli w zawodach muchowego Grand Prix okręgu, choć źle nie było – 3. miejsce zajął Dariusz Maciuba, kolejni trzej uplasowali się w czołowej dziesiątce.

Zmagania na Sanie w Łączkach zdominowało dwóch zawodników z Jasła, którzy mieli po 20 pstrągów. Najlepszy z pozostałych okazał się Maciuba – 14 ryb. Łowiłem na wysokości drogi na Wermieniu, a wszystkie pstrągi wzięły na suchą muchę – powiedział wędkarz z „Jedynki”. Pozycja tuż za po-

diem przypadła Maciejowi Korzeniowskiemu (12), ponadto 7. był Adam Skrechota, 8. Krzysztof Zakrzewski (po 10). W klasyfikacji łącznej na 2. miejscu umocnił się Skrechota, z dorobkiem 74 punktów tracący już tylko „oczko” do prowadzącego Jana Janika z Jasła. Pozycję 5. zajmuje Fejkiel (62).

# Ciągle jeszcze w niepewności

Sanoccy kibice hokejowi zaczynają się denerwować. Inne drużyny przystąpiły już do treningów, kompletują składy, podpisują kontrakty na sezon 2014/2015, a w Sanoku cisza. Niby starają się zrozumieć strategię polegającą na tym, że „najpierw budżet, później działania”, ale też nie kryją obaw, że zbyt długa zwłoka może spowodować bardzo złe skutki.

Wydawać by się mogło, że po tak pięknym sukcesie, jakim było zdobycie tytułu mistrza Polski, może być tylko lepiej, czyli nieco większe pieniądze na funkcjonowanie hokeja, na utrzymanie najlepszych zawodników i uzupełnienie składu o wartościowych zmienników. – Jeśli chcemy utrzymać wywalczoną z takim trudem pozycję, a chcemy, to nie możemy się osłabić – mówią mistrzowie Polski. Tymczasem ze skąpych informacji, jakie napływają z kręgów zbliżonych do mocodawców sanockiego hokeja, nie wynika, że pieniędzy będzie więcej, a nawet mówi się, że będzie ich nieco mniej. I tu zgrzyta. Bo jeśli mniej, to już na starcie skazujemy się na obniżenie poprzeczki. W ślad za tym mogą pójść decyzje czołowych zawodników, dla których walka w środku tabeli może być zbyt mało ambitnym celem. A to byłaby ogromna szkoda, gdyż znów trzeba byłoby budować zespół od nowa, gdy po sezonie mówiło się, że drużynę już mamy, trzeba w niej tylko zastąpić dwa ważne elementy równie dobrymi (mowa o Murrayu i Mahbodie), a kilka innych (po Hudecu i Bayracku i może jeszcze dwóch in-

nym) wymienić na lepsze. Jeśli zaszłyby opinie, mówiące o obniżeniu poziomu finansowania sanockiego hokeja, miałyby się sprawdzić, to jest zagrożenie, iż układanie hokejowych klocków w drużynie mistrza Polski trzeba będzie zacząć od nowa.

Być może strategiczni sponsorzy, czując ciężar obciążeń związanych z lożeniem na hokej, a nie widząc większego wspomagania ze strony innych podmiotów, zaczęli myśleć o wyhamowaniu. To da się zrozumieć, ale to nie jest dobry pomysł. Radziłbym się wstrzymać. Polski hokej, po awansie do bezpośredniego zaplecza światowej elity, powinien zacząć piąć się w górę. Jest więc nadzieja, że w niedługim czasie sponsorzy czołowych polskich drużyn zaczną odcinać kupony od swego zaangażowania w tę dyscyplinę. Pozostaje jeszcze satysfakcja, że dzięki temu zaangażowaniu Sanok staje się stolicą polskiego hokeja, że jest jedynym miastem na Podkarpaciu, które ma mistrza Polski w dyscyplinie zespołowej, że hokej jest wizytówką Sanoka, a dla wielu Polaków jego znakiem rozpoznawalnym. To też się liczy. Nie da się też ukryć, że dzięki



Radość kibiców po zdobyciu przez sanoczan tytułu mistrza Polski. Oby trwała ona jak najdłużej.

związkom z hokejem, wielu Polaków zaczęło kojarzyć firmę CIARKO czy Bank PBS z Sanokiem. Już nie mówią o nich, że jest to „Pierwsza liga”, ale sam szczyt pierwszej ligi.

Biorąc to wszystko pod uwagę, namawiałbym do podjęcia szybkich decyzji związanych z określeniem budżetu spółki Ciarko PBS Bank na sezon 2014/2015. Fachowców z dziedziny gospodarki nie muszą przekonywać, że często szybkie decyzje są

najlepszymi decyzjami. Pełnią szczęścia byłoby, gdyby nowy budżet był na poziomie budżetu, jakim powinien dysponować mistrz Polski. Dodajmy do tego, mistrz Polski seniorów, juniorów i trzecia drużyna w kraju w juniorskich młodszych. Szkoda byłoby to zaprzepaścić.

Pocieszającym jest, że po doświadczeniach minionego sezonu zawodnicy mają duży kredyt zaufania do zarządu spółki i jej sponsorów. Za wyjątkiem wspo-

mnianych już: Murraya i Mahboda, wszyscy są zdecydowani kontynuować grę w mistrzowskich barwach Ciarko PBS Bank KH Sanok. Wierzą też, że końcem maja wszystkie decyzje dotyczące nowego sezonu zostaną podjęte, kontrakty podpisane i z dniem 1 czerwca będzie można ze spokojną głową przystąpić do pracy.

Wierzyć też należy, że do tego czasu rozstrzygnie się temat pierwszego trenera. Na dziś stanowi on pewną niewiadomą.

Marian Struś

## Zdecydował karny „z kapelusza”

RESOVIA RZESZÓW – STAL SANOK 1-0 (0-0)

Bramka: 1-0 Świechowski (75-karny).

Ostatnio rzeszowianie rozdawali punkty drużynom z dołu tabeli, przegrywając m.in. z dwoma zamojskimi – Hetamem i Omegą, więc liczyliśmy, że i Stal nie ulegnie liderowi. Stało się jednak inaczej, jak jesienią nasi piłkarze doznali porażki 0-1 po bramce w końcówce meczu, choć tym razem w dużo bardziej kontrowersyjnych okolicznościach.



Bramkarz Piotr Krzanowski dwoił się i troił, by uchronić Stal od porażki. Obronił nawet karnego, ale przy dobitce był już bezradny.

Mecz wyglądał tak, jak można było się tego spodziewać – Resovia prowadziła grę, Stal czyhała na kontry. Do ostatniego kwadransu defensywna taktyka sprawdzała się, na dodatek w sytuacjach bramkowych było na remis. Mimo wszystko lepsze mieli gospodarze – najpierw stalowców uratował słupek, a potem Piotr Krzanowski, broniąc w sytuacji sam na sam. Goście nie byli dłużni, bo jeszcze w pierwszej połowie okazji nie wykorzystał Mateusz Kuzio, a potem w jednej akcji strzelali i dobijali Mateusz Faka, Tomasz Jaklik i Patryk Wójcik. Po zmianie stron dobrą sytuację miał niepilnowany Faka, ale za-

miast przyjąć piłkę i spokojnie przymierzyć, zbyt szybko zdecydował się na uderzenie głową i szanse diabli wzięli.

Mecz rozstrzygnął się w 75. min, gdy po bardzo wątpliwym faulu Jakuba Kokocia sędzia poddyktował rzut karny. Wprawdzie „Krzanu” zdołał obronić pierwszy strzał Mateusza Świewskiego, ale dobitka była już formalnością. Po stracie gola stalowcy postawili wszystko na jedną kartę, spychając miejscowych do głębokiej obrony. Było jeszcze kilka stałych fragmentów gry, parę razy powstawał „kociol” pod bramką rywali, wędrował tam nawet Krzanowski. Niestety, mimo ambitnych prób

drużyny przyjezdnej wynik nie uległ już zmianie.

– Skoda tej porażki, bo przegraliśmy po wątpliwym karnym, naszym zdaniem sędzia pośpieszył się z decyzją. To był mecz walki, w którym zmusiliśmy lidera do maksymalnego wysiłku, o czym świadczy choćby statystyka żółtych kartek – my dostaliśmy tylko jedną, a rywale chyba z sześć. Trudno, punkty zostały w Rzeszowie, teraz musimy przygotować się do sobotniego meczu ze Stalą Kraśnik. Powalczymy nie tylko o zwycięstwo, ale i rewanż za wysoką porażkę z rundy jesiennej – powiedział trener Piotr Kot.

Bartosz Błażewicz

## Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Igloopol Dębica 2-4 (1-3); Zajdel (2), Golda (56). Przelęcz Dukla – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-3 (2-1); Zajdel (23), Gąsior (56), Kaczmarek (87).

Juniorzy młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Igloopol Dębica 2-3 (1-1); Hydzik 2 (23, 56). Przelęcz Dukla – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-0.

Trampkarze starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty Krosno 1-5 (1-2); Prajsnar (15). JKS Jarosław – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-0 (1-0).

Trampkarze młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty Krosno 1-3 (0-1); Posadzki (67). JKS Jarosław – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-8 (0-5); Szomko 2 (6, 27), Pielech (12), Paszkowski (14), Słysz (20), Baran (54), Posadzki (60), Ważny (65).

Młodzicy starsi: Sokół Nisko – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-2 (1-1); Leń (26), Milczanowski (37).

Młodzicy młodsi: Sokół Nisko – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-6 (0-3); Marciniak 3 (8, 12, 22), Pielech (37), Sobański (44), Kobyłak (52). (b)

## Wyścig z rekordem trasy

Jubileusz zobowiązuje, więc 40. Bieszczadzki Wyścig Górski przyniósł rekord trasy z Wujskiego do Tyrawy Wołoskiej. Pobili go Tomasz Nagórski z Automobilklubu Opolskiego, jadący subaru impreza 4t. W stawce 85 kierowców zaprezentowało się dwóch sanoczan z Automobilklubu Małopolskiego – Arkadiusz Borczyk i Krzysztof Kurasz.

Rajd na Słonnych rozpoczął sezon Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Sobotnie zmagania były popisem Nagórskiego, który podczas pierwszego podjazdu czasem 2.22,258 pobili o 0,209 wynik Marcina Bełtowskiego z 2012 roku. Nowy rekordzista był też najszybszy w drugim podjeździe, pierwszą eliminację wygrywając z przewagą 5,612 sekundy nad kolejnym zawodnikiem. Miejsce 2. zajął Igor Drotar ze Słowacji (fabia WRC), a 3. Václav Janík z Czech (Iola 300).

Inauguracja GSMP odbywała się w deszczowych warunkach, wielu zawodników miało kłopoty techniczne, część nie ukończyła wyścigu. W niedzielę problemy dotknęły Zagórskiego, który wycofał się z drugiej rundy. Najszyb-

szy okazał się Janík, wyprzedzając Jozefa Béreša juniora ze Słowacji, jadącego subaru impreza E1. Na 3. pozycji uplasował się Drotar.

Kibiców interesowała forma wracającego do wyścigów Borczyka, byłego mistrza kraju w klasie HS/Z-1600. Wygrał ją pewnie, ale trudno było o inne rozstrzygnięcie, skoro miał tylko jednego rywala. W grupie HZ-S dwukrotnie zajmował 2. miejsca. Jadąc hondą

civic nasz zawodnik we wszystkich podjazdach uzyskiwał czasy w granicach 3 minut. Wyniki o kilkanaście sekund słabsze miał jadący citroenem saxo Kurasz, jedyny kierowca w klasie N-1600.

– Jak na pierwszy start po roku przerwy nie było źle, uzyskane czasy uważam za przyzwoite. Czy będzie walka o odzyskanie tytułu w klasie? Na razie trudno powiedzieć, bo nie wiadomo jeszcze, czy będę regularnie startował. Na pewno pojadę do Limanowej i Korczyny, natomiast dalsze wyjazdy – szczególnie Sopot – stoją pod znakiem zapytania. Wszystko zależy od dalszej pomocy sponsorów – powiedział Borczyk. (bart)



Arkadiusz Borczyk wrócił do wyścigów. Oby na długo.

Dziękuję firmom:  
**CIARKO i GEO-EKO**  
za pomoc finansową, dzięki której mogłem wystartować w rajdzie.  
Arkadiusz Borczyk